Nr 136. Kraków. Niedziela 16 Czerwca 1901. Rok XX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40	20	10	3 . 50
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24	12	4 . –

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

samiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — **Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika** w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, **plac Maryacki 2.** — **Handel St. Karlińskiego,** Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — **Handel J. Ekiera,** ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wyłącznie do tego upoważniony p. **Jan Stryczarski,** Kraków, Jagiellońska 7, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

7 milionów.

Kraków, 15 czerwca.

W krakowskiej Radzie miejskiej zapadły wczoraj ważne uchwały, które zawyrokują o cywilizacyjnym rozwoju miasta już w czasie najbliższym.

Kraków jest jedynem większem, na zachód wysuniętem miastem polskiem, posiadającem historyczną spuściznę i tradycyę stolicy, a nie potrzebującem tego charakteru swego ukrywać. Wraz z tym drogocennym spadkiem, jaki odziedziczył Kraków po przodkach, spadają jednak na niego także obowiązki ciężkie wobec kraju, wobec ojczyzny i państw obcych. Wobec swoich winien Kraków, salwując swój charakter starodawnej stolicy, przodować na polu postępu, urządzeń, dyktowanych duchem czasu, oświaty i roztropnej administracyi. Miasto, do którego z bliska i z daleka odbywają rodacy pielgrzymki, aby zagrzać serca przy dawnej Rzeczypospolitej pamiątkach, powinno na każdym kroku dawać świadectwo, że pojmuje swoje zadanie i rządzić się umie nie gorzej od miast niemieckich. Wobec obcych, których ściąga coraz więcej nasze miasto, przedstawiać ono powinno gospodarkę postępową, nadającą mu charakter cywilizowanego, zachodnio europejskiego miasta.

Jakkolwiek ostatnie dziesięciolecie Krakowa było okresem przykrego zastoju ekonomicznego, przecież zdobyło się miasto w tym czasie na wykonanie robót, które pamiętnemi w jego dziejach pozostaną. Mamy tu przedewszystkiem na myśli budowę teatru i wodociągów. Pozostało jednak do wykonania wiele innych robót inwestycyjnych, których odkładanie na dalszą metę wyrządziłoby miastu dotkliwą szkodę, odejmując mu ten charakter zachodnio-europejski, jaki utrzymać winno, i obniżając jego posłannictwo narodowe, jako starej stolicy Polski.

Bardzo szczęśliwą więc była myśl zaciągnięcia stosunkowo wysokiej, bo 7-milionowej pożyczki, którąby przyspieszyła roboty inwestycyjne, a również racyonalnym jest pogląd, aby do spłacenia pożyczki przyczyniły się także przyszłe pokolenia, skoro z nowych urządzeń miasta korzystać będą.

Oby ta nowa, siedmiomilionowa pożyczka, użyta rozsądnie i uczciwie, obudziła drzemiący w mieście przemysł i spełniła nadzieje, jakie słusznie ogół mieszkańców do robót inwestycyjnych przywiązuje!

Listy Czecha.

Praga, 12 czerwca.

(Bój o Sienkiewicza. — O czeskiej młodzieży akademickiej. — Rozłam między agraryuszami i Młodoczechami.)

Jeszcze do niedawnej chwili nie mieliśmy większych dzieł Sienkiewicza w przekładzie czeskim. Gdzieniegdzie pojawiały się tłómaczenia zaledwie mniejszych jego utworów. Dopiero w ostatnim czasie nastał zwrot ogromny: — wielkie powieści Sienkiewicza, jak „Ogniem i mieczem", „Potop", „Pan Wołodyjowski", „Krzyżacy" i t. d. są już przetłomaczone w całości, lub też obecnie wychodzą zeszytami, nakładem firmy „Beaufort" w Pradze. Stałym tłómaczem był dotąd p. Langner, redaktor „Czasu", obecnie wiedeński sprawozdawca „Hlasu Naroda". Lecz niedawno temu przyszło do nieporozumienia i sporu pomiędzy tłómaczem i nakładcą. P. Langner przetłómaczył „Listy z podróży" Sienkiewicza dla innej firmy. Nakładca Beaufort chciał wydać całość dzieł Sienkiewicza, a więc i jego „Listy", uważał tedy postąpienie p. Langnera za nielojalne i dalsze stosunki z nim zerwał. Potem w pismach codziennych pojawiły się w dziale inseratowym długie wywody pp. Langnera i Beauforta, jak również firmy, która wydała wspomniany przekład. Obydwie firmy przyswajały sobie autoryzowane prawo tłómaczeń. Wreszcie, bez względu na przekład p. Laugnera, firma „Beaufort" także wydała „Listy z podróży" w tłómaczeniu pana Rozwody, redaktora „Biblioteki polskiej", wydawanej nakładem firmy „Beaufort". Mamy więc, „Listy" Sienkiewicza w dwóch różnych tłómaczeniach naraz. Często się zdarza, że nasi księgarze skutkiem gorączki konkurencyjnej wydają równoległe przekłady tychsamych dzieł, gdy tymczasem brak nam wielu innych przekładów. Rzecz prosta, że w takich warunkach najczęściej obydwie firmy ponoszą straty.

Czeskiej młodzieży akademickiej rzucono przed kilku laty hasło — „na obce uniwersytety". — O doniosłości tego hasła często się rozprawia w kołach studenckich. Młodzież zachęca się, aby choć na jedno półrocze udała się na studya do uniwersytetów obcych. Hasło to ma rzeczywiście praktyczne zastosowanie. Zwłaszcza studenci filologii zapisują się na uniwersytety niemieckie. Trudno zaprzeczyć, że pobyt na obcych uniwersytetach ma dla naukowego rozwoju naszej młodzieży nieocenione znaczenie, — poglądy na kwestye naukowe zarówno, jak na świat i życie znacznie się skutkiem tego rozszerzają. Młodzież nasza szczególnie lubi wyjeżdżać na uniwersytety w Lipsku, Berlinie, Wiedniu i Sztyrskim Hradcu (Grac). Tu zauważyć należy, że w ostatnim czasie w stowarzyszeniu studentów postępowych: „Klub Antoniego Cziżeka", apelowano do naszej młodzieży, aby także zapisywała się na uniwersytety polskie. Zwłaszcza wiele mówiono o tem, że t. zw. „zgoda czesko-polska" istnieje więcej na papierze, niż w rzeczywistości wśród obu społeczeństw. Gdyby młodzież czeska zapisywała się na uniwersytety polskie, miałaby najlepszą sposobność poznania stosunków polskich, o których po powrocie do swego kraju informowałaby rodaków. Owa „zgoda" stawałaby się bardziej konkretną, zwłaszcza na polu kulturalnem.

Skoro już mówię o naszych studentach, wspomnę tu i o ich prasie i stowarzyszeniach. Akademicka młodzież nasza posiada t r z y c z a s o p i s m a m i e s i ę c z n e. „Studentsky sbornik" jest organem młodzieży socyalno-demokratycznej, „Czasopis pokrokového studentstva" jest organem zwolenników stronnictwa radykalno-postępowego i wreszcie „Studentské smiery" są wyrazem poglądów tej młodzieży, która nie należy do żadnego ze stronnictw politycznych. Z organizacyj studenckich największą liczbę akademików skupiają dwa stowarzyszenia — „Akademicka Czitarna", która liczy około 900 członków, i „Slavia" posiadająca około 300 członków. Do pierwszej należy także młodzież akademicka polska, do drugiej zaś, oprócz Czechów, także młodzież południowosłowiańska. Oprócz tych stowarzyszeń studenci nasi mają organizacye fachowe (zawodowe), różne inne miejscowe i t. zw. „krajinské", t. j. prowincyonalne, stosownie do różnych stron kraju, jakoto „Krkonosz" i inne.

Organizacya i działalność tych stowarzyszeń prowincyonalnych jest nader zajmującą ze względu na rozwój życia umysłowego na prowincyi.

Pomiędzy stronnictwem młodoczeskiem a agraryuszami powstał już ostateczny rozłam. W końcu ubiegłego miesiąca odbyło się walne zgromadzenie centralnego stowarzyszenia czeskich ziemian („ustrzedni spolek czeskych zemiedieleu"). Mowcy ostro wystąpili przeciw Młodoczechom z powodu ich stanowiska wobec budowy kanałów wodnych. Nasi agraryusze są przeciwni ustawie o budowie kanałów, natomiast żądają przedewszystkiem regulacyi rzek.

Uciśnieni.

Słowacy, najbliżsi nam z pomiędzy wszystkich szczepów słowiańskich, od roku 1867 oddani zostali na pastwę niesłychanego ucisku madziarskiego. — Z chwilą, gdy stworzono ów potworny system dualizmu, Słowianie, mający nieszczęście zaliczać się do obywateli z tamtej strony Litawy, oddani zostali bezwarunkowo samowoli węgiersko-żydowskich polityków. Zaiste tylko Rosya mogłaby pozazdrościć Węgrom tych pomysłów, jakiemi starają się oni zmadziaryzować biednych Słowaków. Wobec Serbów, Rumunów, a szczególnie Sasów siedmiogrodzkich zachowują się Węgrzy z pewną rezerwą, bacząc, szczególniej co do Sasów, na to, jakie zapatrywanie na ich położenie objawia rząd Rzeszy niemieckiej. Natomiast któż może upomnieć się o biednych Słowaków?... Chyba rosyjskie Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności, które dla celów politycznych nie żałuje „toczących się rubli".

Z niepodejrzanego źródła, bo z „Frankfurter Ztg", który wychwala zawsze Węgrów za ich gospodarkę wobec „innoplemieńców", dowiadujemy się teraz, że przecież nie wszystko idzie tam, jak iść powinno. Chodzi mianowicie o wychodźtwo z komitatów północno-węgierskich, zamieszkałych wyłącznie przez Słowaków, którzy, mając dość rządów węgierskich, masowo emigrują do Ameryki północnej. Wymieniony dziennik podnosi, że n i e k t ó r e g m i n y w p ó ł n o c n y c h W ę g r z e c h s ą p o p r o s t u w y l u d n i o n e. Najlepszym tego dowodem, że w wielu okolicach proboszczowie, nauczyciele ludowi i sędziowie gminni (notarynsze) muszą przy pracy w polu resztkom ludności pomagać.

Zachodzą przytem ciekawe wypadki. I tak np. w gminie R a u k wybrano sędzią do spraw drobiazgowych k o b i e t ę, p o n i e w a ż n i e b y ł o m ę ż c z y z n y, k t ó r y b y p o d j ą ł s i ę o b o w i ą z k ó w z t y m u r z ę d e m z w i ą z a n y c h. Jak zaś silną jest emigracya z Węgier, dowodzi fakt, że w miesiącu kwietniu b. r. wydano w W ę g r z e c h 18.922 paszportów zagranicznych, w K r o a c y i zaś i S l a w o n i i 3.784. Ze zgłoszonemi, towarzyszącemi osobami daje to przeszło 25.000 emigrantów, z której to liczby blisko 6.000 wypada tylko na górne Węgry, zamieszkała przez Słowaków.

Są to jednak cyfry oficyalne. Setki emigrantów — jak twierdzi „Frankfurter Ztg" — wynosi się z Węgier bez paszportów. Oczywiście organ ten twierdzi, że to głównie dzieło niesumiennych agentów emigracyjnych, a zapomina, że biednym Słowakom równie trudno żyć pod batem węgierskim, jak pod knutem moskiewskim ludności polskiej, która masowo z Kongresówki i Litwy emigruje za morze lub szuka zarobku w Prusiech.

Z treści artykułu „Frankfurter Ztg" wynika, że rząd węgierski zaniepokojony jest bardzo emigracyą słowacką, lecz, że nie myśli położyć jej tamy zapomocą polepszenia sytuacyi ekonomicznej i politycznej ludności słowiańskiej w górnych Węgrzech. Odbije się to kiedyś srodze na Madziarach, jak każda niesprawiedliwość, spełniana wobec żywotnego narodu, którym są Słowacy bez wątpienia.

Z Francyi.

(Przygotowania do wyborów. — Odezwa Artura Meyera. Cassagnac oskarża nuncyusza papieskiego. — Waldeck-Rousseau o ustawie przeciwko kongregacyom. — Pomnik Spullera. — Projekt pomnika dla Baudin'a).

Do wyborów, które odbyć się mają na początku przyszłego roku, przygotowują się już teraz wszyscy wrogowie republiki, a zwłaszcza obecnego gabinetu. Ponieważ dawna taktyka zawiodła ich sromotnie, więc postanowili na przyszłość używać innych środków, celem obalenia Waldecka-Rousseau, a następnie przywrócenia monarchii. Nacyonalizm stał się monetą, nie mającą obiegu, to też monarchiści mają zamiar rzucić go na razie pomiędzy rupiecie, a natomiast wystąpić z otwartą przyłbicą, głosząc „urbi et orbi" program czysto monarchistyczny.

Osławiony Artur Meyer dowodzi w „Gaulois", że utworzenie „Unii konserwatywnej" stało się koniecznością. Stara prawica musi odżyć, prawdziwi szermierze restauracyi nie pójdą ręka w rękę z pseudorepublikanami, lecz rozwiną sztandar monarchizmu. P. Artur Meyer pisze bardzo pięknie, rzeczywistość jednakże nie chce się układać według słów jego ewangelii. Przedewszystkiem „panowie" nie doszli jeszcze pomiędzy sobą do zgody. — Nawet hr. de Mun i ks. Lemire mają odmienne poglądy na rozmaite sprawy polityczne i społeczne, a że rojaliści i bonapartyści poza nienawiścią do republiki nie mają nic ze sobą wspólnego, byłoby zbytecznem dowodzić. Stary bonapartysta, Paweł Cassagnac, bez ogródek wypowiedział zdanie, że cała ta gra sprzecznych żywiołów nie warta świeczki.

Tensam Paweł Cassagnac, szukając winnych, a nie mogąc ich znaleść, wystąpił ku zdumieniu rozsądnych ludzi z oskarżeniem przeciwko nuncyuszowi papieskiemu w Paryżu, ks. Lorenzelliemu, twierdząc, że nuncyusz przez swoją niedbałość w bronieniu praw kościoła dopomógł rządowi do przeprowadzenia w Izbie deputowanych ustawy o kongregacyach. Dzięki sprawozdaniom ks. Lorenzelliego — jak powiada Cassagnac — Watykan nie wystąpił przeciwko tej ustawie z dostateczną energią. Nawet kardynała Rampollę, sekretarza stanu, nie oszczędza Cassagnac, zarzucając mu, że skłonił wielu katolików do uznania republiki. Są to, jak wiadomo, tak zwani „ralliés".

Prezydent gabinetu Waldeck-Rousseau, broniąc w senacie ustawy o kongregacyach, z całą precyzyą określił stanowisko rządu wobec Watykanu w tej sprawie. Waldeck-Rousseau oświadczył, że ustawa ta nie narusza konkordatu i nie zwraca swego ostrza przeciwko Rzymowi, ma bowiem na celu tylko położenie tamy politycznej propagandzie pewnych klasztorów. „Szanujemy papieża — mówił prezydent gabinetu — ale Watykan nie może tykać tej sprawy, która może być załatwioną tylko i wyłącznie naszą powagą."

Niepodobna było wybrać lepszej chwili do postawienia pomnika Spullerowi, jak właśnie teraz. Spuller był wiernym przyjacielem i wytrwałym współpracownikiem Gambetty, człowiekiem wolnym od wszelkiego fałszu, i dlatego może wywierał znaczny wpływ na łatwo zapalającego się trybuna. W przemowie swojej podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Waldeck-Rousseau zaznaczył z naciskiem, że w roku 1894 Spuller marzył o ugodzie z żywiołami reakcyjnemi. Było to szlachetne marzenie, które się rozwiało, jak bańka mydlana, wobec nieprzejednanej, choć ukrytej nienawiści, którą żywioły owe czują do republiki.

Na drugi pomnik zbierają się obecnie składki w całej Francyi, mianowicie na pomnik dla deputowanego Baudin'a, który podczas napoleońskiego zamachu stanu zginął na barykadzie d. 3 grudnia 1851 r. Niektóre Rady generalne już uchwaliły pewne kwoty na ten cel, a komitet budowy pomnika ma udać się o zapomogę również do paryskiej Rady municypalnej, której większość jest nacyonalistyczną, a więc wrogą dla tego projektu.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 15 czerwca.

(Pismo delegacyi IV Zjazdu techników w Wiedniu. — Sprzedaż gmachu pod studyum rolnicze. — Petycya krakowskiego Towarzystwa pedagogicznego. — Inwestycye miejskie i pożyczka 7 milionowa).

Ważne sprawy na porządku dziennym, posiedzenie zapowiedziane na kilka dni naprzód na piątek dnia 14 b. m., na godzinę 4, sądziłby ktoś pewnie, że był komplet. Gdzie tam! Nie było go ani o 4, ani o 4½, ani o 5, ani o 5½. Dopiero, gdy telefonem udano się do niektórych radców, z prośbą, — aby raczyli przyjść, bo posiedzenie się rozbije, to poskutkowało. Przed godziną 6 dopiero zebrał się komplet i posiedzenie się rozpoczęło.

Odczytano najpierw kilka pism, między temi prośbę delegacyi IV Zjazdu techników i architektów w Wiedniu o poparcie petycyi do ministerstwa spraw wewnętrznych o wydanie ustawy o prawie wywłaszczania w celach przedsiębiorstw technicznych i petycyi do Wydziału krajowego we Lwowie w sprawie prawa wyborczego techników. Następnie uchwalono dwa wnioski nagłe po wysłuchaniu referentów. Mianowicie uchwalono upoważnić prezydyum miasta do zawarcia kontraktu w sprawie sprzedaży gruntu rządowi pod s t u d y u m r o l n i c z e (ref. Skrzyniarz); uchwalono najusilniej poprzeć petycyę do Sejmu, krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego o zrównanie płac krakowskich nauczycieli starszych z poborami nauczycieli lwowskich, a nauczycieli młodszych z poborami nauczycieli starszych. Referent dr B a n d r o w s k i wyjaśnił, że lwowska gmina jest tak bogatą, że nauczycielom swoim mogła poza ustawą podwyższyć pobory; te pobory i dla nauczycieli krakowskich podwyższyćby należało, ze względu na panującą w Krakowie drożyznę i ciężkie warunki bytu.

Następnie rozpoczęto obrady nad pierwszym i najważniejszym punktem porządku dziennego t. j. nad s p r a w ą i n w e s t y c y j m i e j s k i c h i p o ż y c z k ą 7 m i l i o n o w ą. Obrady w tej

Z uwag pesymisty.

(O teatrze ludowym zdań kilkoro. — Błonia i park Jordana, teatr ludowy i Teatr Miejski. — Niebezpieczeństwo pożaru. — Ostatni list nieśmiałego posła.)

— Po co nam też jakiegoś teatru ludowego — mówi mi towarzysz przechadzki niedzielnej po Błoniach — kiedy mamy porządny Teatr Miejski?

— Szkoda — odpowiadam — że Pan nie przyszedłeś na którekolwiek z tych przedstawień ludowych, jakie zeszłego roku u nas w sali Strzeleckiej dawano. Byłbyś pan odpowiedź znalazł w audytoryum.

— Niby jak?

— Niby tak, że na te przedstawienia przychodzili tacy, co do Teatru Miejskiego pójść nie chcą, lub nie mogą. Dla jednych bowiem jest on za drogim, dla drugich za mało przystępnym, za mało popularnym.

— Ot, widzisz Pan — mówię, wskazując na grupy koczujących po Błoniach ludzi. — Przecież tam, w Parku Jordana, grają muzyki, odbywa się festyn, wesoło... Ale ci ludzie, którzy tutaj prażą się na słońcu, nie pójdą tam, bo 20 centów, rozmnożone przez liczbę osób rodziny, wyniosłoby kwotę, za którą oni wszyscy razem chcą zjeść, wypić i zabawić się. Te Błonia, to niejako p a r k l u d o w y, a „in effigie" t e a t r ludowy. Park Jordana w czasie festynu, to niejako Teatr Miejski. Gdyby na Błoniach założono park ludowy, dostępny i otwarty dla szerokich warstw ludności, wypełniałby on się po brzegi, zwłaszcza w niedziele i święta, podczas gdy Park Jordana zupełnie nie straciłby na frekwencyi. Taksamo Teatr Miejski zupełnie na tem nie ucierpi, gdy otworzymy teatr ludowy, do którego będzie można kupić bilet za 10 ct. Przeciwnie, on w przyszłości nawet zyska na tem.

— A to znowu w jaki sposób?

— W bardzo prosty sposób. U nas teatr nie stał się jeszcze potrzebą szerszych warstw ludności już nietylko wiejskiej, ale nawet miejskiej. Powie to Panu każdy bywalec teatralny. Kto u nas chodzi do teatru? Tak zwana inteligencya; a więc lekarze, adwokaci, notaryusze, urzędnicy i t. p. Z mieszczaństwa majętniejsi przemysłowcy, właściciele realności i kupcy, potem akademicy, studenci szkół średnich, okoliczne obywatelstwo i lepiej płatni robotnicy. Olbrzymia masa mieszczaństwa, robotników, majstrów i t. p. jak rok długi do teatru nie zajrzy. Dla nich ten teatr jest za drogi i za mało przystępny.

— Przecież ma różne ceny; a takiego przedstawienia, darujesz Redaktorze, jak Teatr Miejski, nie będziecie w stanie dać w teatrze ludowym.

— Bez wątpienia. Ale też i audytoryum, płacące od 40 do 10 centów za bilet wstępu, przyjdzie z innemi wymaganiami. Za to zaś, że przedstawienie mniej będzie w zasoby sceniczne bogate, będzie ono dostępniejsze dla wyobraźni słuchaczów i więcej ich zajmie.

— A to dla czego?

— Dla czego? Bo tutaj dawać się będzie sztuki popularne. Mój Panie, wymień mi Pan te niedziele i święta, w które daje się u nas sztuki popularne? Nasz teatr daje widowiska sceniczne dla ludzi z wyrobionym już smakiem estetycznym, żądnych dzieł sztuki w wyższem słowa znaczeniu. Nasz Teatr Miejski, to akademia sztuki. Bardzo ładnie, że ją mamy; ależ nam i szkoły ludowej potrzeba. Interes społeczny wreszcie i narodowy wymaga od nas, abyśmy tym sferom, które, oprócz tutaj wymienionych, z wielu innych także powodów do Teatru Miejskiego nie pójdą, dali widowisko tanie a pożyteczne, uzacniające moralnie i narodowo.

— Niejeden terminator lub robotnik, zamiast spędzić wieczór w spelunce wódczanej, wybierze się „do teatru" za 10 centów; a kiedyś, gdy wyrobi sobie intratniejsze stanowisko i nabierze zamiłowania do widowisk scenicznych, to zdobędzie się i na to, że do Teatru Miejskiego się wybierze. W ten sposób obudzi się zamiłowanie do sztuki dramatycznej tam, gdzie go dziś nie ma — i wyrobi się przypływ nowych słuchaczy dla Teatru Miejskiego.

Czym przekonał mojego towarzysza, nie wiem, ale ze zgrozą dowiedziałem się, że p. K. Estreicher grozi miastu pożogą, gdyby w budzie ujeżdżalni pod Kapucynami otwarto teatr ludowy. Nie biorę złowieszczych proroctw dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej na seryo, bo przecież większe niebezpieczeństwo dla miasta powstałoby w razie pożaru w Bibliotece Jagiellońskiej, niż gdyby się spaliła ujeżdżalnia. — A już o brak sympatyi do teatru ludowego nie podobna pomawiać p. Estreichera. Przecież nie uważa on teatru za przywilej „der oberen zehn Tausend" lecz cieszyć się będzie, gdy szerokie masy zasmakują w widowiskach teatralnych.

A teraz z desek teatru przyszłości, który takiego stracbu nabawił dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, sprowadzić muszę czytelnika na scenę teatru wiedeńskiego na Franzens-Ringu. Oto jeszcze od wtorku chowam w biurku nowy list „n i e ś m i a ł e g o p o s ł a" nadesłany mi z kraju przez łaskawego pośrednika. Nie zapuszczając się w długi wstęp, zamieszczam integralną część listu.

. . . .

W i e d e ń, 11 czerwca.

. . . .

Dlaczego — pytasz mnie — w pełnej Izbie nie zabrałem głosem? Mój Kochany, Ty myślisz, że to taka rzecz łatwa. Najpierw musi Ci na to Koło pozwolić, a takie pozwolenie u niego zyskać... ho! ho! Muszą mieć do Ciebie zaufanie, że się z czem niepotrzebnem nie wyrwiesz; potem musisz jakiś wniosek postawić i dla niego żądać głosu. A to znowu nie jest łatwo wymyśleś coś nowego, jak tu tylu starych posłów mózgi sobie wysusza, a i tak nie zawsze coś nowego wymyślą.

Zresztą cóż ja miałem wymyśleć, kiedy tu ciągle mówili o kanałach i kolejach, a to przecież nie mój fach. Nawet taki fachowiec, jak Chamiec, nic nie mówił, więc pocóż jabym się miał wyrywać? Tylko gdy w Kole mówili o kanałach, zażądałem zaraz, aby przez mój powiat także przepuścili kanał. Pewnie; cóżby to szkodziło? Powiedziałem krótko i nikt nie oponował. W sprawozdaniu z tego posiedzenia Koła byłem we wszystkich dziennikach wydrukowany; nawet w „N. Fr. Presse". Pisali — jeśli sobie przypomnisz — „w dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali potem głos ci a ci..." Otóż ja byłem między nimi wymieniony. Przecież nikt mi teraz zarzucić nie może, żem dla swojego okręgu nic zrobić nie chciał.

Owszem nietylko chciałem, aby nam kanał wykopali, ale żeby nam dali nową kolej na Węgry i zgłosiłem się z tem poufnie do Eksc. Jaworskiego. A on do mnie:

— Et! Wiesz co, Mój Kochany — daj też sobie spokój z tą koleją, bo tamtędy żadna kolej iść nie może. Ja Ci to powiadam!

No, i dałem spokój, bo przecież wiem, że znowu tyle kolei być nie może, ile my ich chcemy. Zresztą z Jaworskim nie będę robił awantur. Jak on raz powie: „nie" — to przepadło, nie ma co z nim co gadać.

Robotę też mieliśmy tutaj okropną. Powiadam Ci, ledwiem żywy. Bo wyobraź sobie tylko takie kajdaniarskie życie: Z rana wstajesz późno, bo posiedzenia trwają do północy i dłużej, a potem przecież gdzieś trzeba iść odświeżyć gardło. No, niby nie można narzekać, często gęsto zabawił się człowiek ładnie. Tyle też było zabawy, co w nocy — bo we dnie chwili czasu nie masz.

Ledwoś się ubrał i wypił w kawiarni „Melange" już goń do parlamentu. Jak się zacznie szczęśliwie posiedzenie o 11-tej, to czasem trwa do 6 i 7-mej. Siedź, jak pies na uwięzi, bo co trochę głosowanie, a tu Ci nudy... okropne, zabijające nudy. Wiem z góry, za czem będziemy głosować, a chociaż nie wiem, to znowu nie ja jestem od tego, tylko Eksc. Abrahamowicz. Jak on zakomederuje: „Koło wstaje" to wszyscy wstają. Czasem demokraty wychodzili i mnie raz Romanowicz ciągnął za sobą; już nawet wstałem, ale popatrzyłem na Eksc. Jaworskiego. Tak mnie przeszył wzrokiem, że usiadłem, jakby mnie kto gwoździem przybił. Uważałem też, że to wychodzenie demokratów podczas głosowania, chociaż nibyto było dozwolone, przecież u góry źle było widziane.

Bo i po co ta opozycya jakaś? Jak my po dobremu od rządu czegoś nie dostaniemy, to mu także nie wydrzemy. A ja Ci powiadam, nie dlatego, że do Koła należę, ale że tak jest istotnie: z żadnymi posłami ministrowie nie są tak uprzejmi i tyle nie rozmawiają, co z naszymi. Powiadam Ci, każdego znają, każdy ma do nich przystęp. Ja ze swoim ministrem to tak sobie rozmawiam o pogodzie, o wiatrach, o słocie — jak z dobrym znajomym przy szklance piwa. O awansie Władka także mu raz wspomniałem; odesłał mnie do Sectionschefa. Powiedz Władkowi, że wszystko będzie w porządku.

Wracam tedy do tych posiedzeń. Proszę Cię, co tu robić przez 7 godzin na posiedzeniu? Są takie nudziary, co latają pod każdego mowcę, słuchają, notują, potem żądają sprostowań i gadają. Ale mnie Koło mówić nie pozwoli, to i po co będę słuchać? Przeczytam sobie na drugi dzień z gazety, co tam mówili i cośmy uchwalili. Więc łazi człowiek z kąta w kąt, wysiaduje w bufecie, gdzie jedna kobiecina mizdrzy się do 400 posłów, no i naturalnie dobić się nawet do niej nie można. — a piwo da-

sprawie trwały $3^1/_2$ godziny i wypełniły dalszy ciąg całego wczorajszego posiedzenia. Wnioski imieniem komisyi inwestycyjnej przedstawił dr **Leo**, który podniósł, że sprawa zaciągnięcia większej pożyczki na potrzeby miasta Krakowa nie jest nową, bo już od kilku lat się toczy. Mianowicie prof. **Rosenblatt** w swoim czasie, podczas starań o pożyczkę wodociągową poddawał myśl, czyby nie dało się podnieść odrazu jednej większej pożyczki, pokryć nią inne zaległości i większą część przeznaczyć na budowle publiczne. Przed rokiem Rada wybrała komisyę inwestycyjną, do której weszło po kilku członków z każdej sekcyi i komisya ta już wtedy zajęła się obmyśleniem wielu spraw; miano pod ręką elaborat, wypracowany przez budownictwo miejskie. Z operatu tego, uznającego potrzebę 14 milionów koron na pokrycie nowych budowli, wszystkiego nie uwzględniono bo za dużoby to kosztowało. Wybrano więc subkomitet, który zestawił co najważniejsze i ułożył program inwestycyjny na najbliższe pięciolecie, wliczając i rok bieżący. W każdym jednak razie robota ta nie była dorywcza, bo — jak mowca powtarza — rzecz ta nie datuje się z czasów ostatnich a sięga kilka lat ubiegłych wstecz.

Program prac, w latach 1901—1905 wykonać się mających dotyczy szeregu wkładów, które podzielono na 3 części: będą to wydatki rentujące się zupełnie lub częściowo, lub wreszcie nie rentujące się wcale. W wykazie zamieszczono pozycye, na które wydatki przyniosą dochód lub pozwolą coś zaoszczędzić.

I. **Wydatki rentujące się w całości**: 1) Budowle w rzeźni 200.000 koron (dochód 14.000), 2) chłodnia i jatki 300.000 (dochód 21.000), 3) dwie hale targowe 100.000 (dochód 7.000), 4) stacya elektryczna 400.000 (dochód 28.000), 5) regulacya placu św. Ducha 160.000 (dochód 6.400), 6) areszta miejskie 60.000 (oszczędność 4.000), 7) kursa Baranieckiego 60.000 (oszczędność 5.000), regulacya Rudawy 200.000 (dochód 8.000). Suma 1,480.000 koron.

II. **Wydatki rentujące się częściowo**: 1) Przebudowa magistratu 250.000 (oszczędność 7.150 koron), 2) przebudowa starego teatru 400.000 (dochód 16.000), 3) trzy szkoły wydziałowe, jedna szkoła pospolita i przebudowa trzech szkół 800.000 (oszczędność 14.500), 4) Muzeum przemysłowe 200.000 (oszczędność 3.500), 5) szpital epidemiczny 100.000 (oszczędność 2.000), 6) Akademia handlowa 100.000 (oszczędność 2.400). Suma 1,850.000 koron.

III. **Wydatki nierentujące się**: 1) Łazienki ludowe 60.000 koron, 2) kanały 500.00, 3) bruki 500.000, 4) regulacye ulic 180.000, 5) magazyn na dekoracye 30.000. Suma 1,270.000; dochód 100.4000, oszczędność 38.550 koron

Zestawienie: I. — 1,480.000, II. — 1,850.000, III. — 1,270.000; suma 4,600.000; rezerwa 400.000; ogólna suma 5 milionów koron.

Kraków z większych pożyczek zaciągał już raz pożyczkę $1^1/_2$ mil. złr., a raz na pożyczkę wodociągową 1,800.000 złr. Teraz należałoby zaciągnąć większą pożyczkę, któraby pokryła długi dawniejsze, które — jak obliczył urząd rachunkowy — wynoszą 1,933.770 K 87 h.; na konwersyę długów dawniejszych przyjęła komisya jednak 2 pełne miliony, chcąc mieć pewną rezerwę.

Szczegółowy plan operacyi finansowej przedstawia się następująco: Wydatki na budowle 5,000.000, wydatki na konwersyę długów 1,933.770 K 87 h.; cała pożyczka tedy wynosić będzie 6,933.770 K 87 h., czyli okrągło 7 milionów koron. Licząc około 5% na straty kursowe i inne koszta przy $4^1/_2$% pożyczce, wypadnie zaciągnąć celem uzyskania 7 milionów w gotówce pożyczkę w obligacyach nominalnie w kwocie około 7,370.000 K. Rata roczna od tej sumy wynosiłaby przy oprocentowaniu i amortyzacyi w stosunku 5% — 368.500, przy $5^1/_4$% — 386.925, przy $5^1/_2$ — 405.350 K. Na pokrycie tej raty rozporządzać będzie gmina oszczędnością roczną z konwersyi długów w kwocie 240.389 K, oszczędnością w czynszach spłacanych 38.550, nowym dochodem z przedsiębiorstw budynków i majątku w kwocie 100.400 — razem 379.339 K. A więc rata pięcioprocentowa byłaby w zupełności pokryta, $5^1/_4$ lub $5^1/_2$ procentowa wymagałaby pewnej stosunkowo niewielkiej dopłaty z funduszów miejskich. Będzie to nader doniosłem, nie licząc wcale korzyści, jakie odniesie gospodarstwo i budżet gminny z odpowiedniego pomieszczenia różnych zakładów i szkół publicznych w nowych budynkach, w braku czego potrzebaby w najbliższej przyszłości podnieść na te cele dość znacznie różne pozycye wydatków miejskich.

Typu pożyczki komisya nie proponuje: może być pożyczka własna (papiery m. Krakowa) na mocy ustawy krajowej i państwowej, co przed jesienią staćby się nie mogło; lub też pożyczka komunalna w Banku krajowym; Bank może zażądać gwarancyi kraju. Wnioski są tak ułożone, aby przedstawiciele Rady w danym razie sami mogli zadecydować, jaki typ pożyczki wybrać.

Sprawozdawca omawia dalej niektóre potrzeby Krakowa i podnosi, że na razie toczą się rokowania z dyrekcyą funduszu propinacyjnego, która gotową jest udzielić miastu pożyczkę 1 miliona koron na $2^1/_2$ roku do końca grudnia 1903; będzie ona wypłaconą 5 lipca b. r. do 5 lipca 1902 na 4%, a od 5 lipca 1902 do 31 grudnia 1903 na $4^1/_2$%, płatną z dołu.

Mowca powołuje się na słowa ś. p. Dietla, który, proponując rzecz ważną dla Krakowa przed laty 30, powiedział, że „jak co robić, to bez zwłoki“, prosi, aby i teraz bezzwłocznie rzecz dobrą postanowiono i przedkłada Radzie następujący szereg wniosków:

I. Zatwierdza się uchwalony przez komisyę inwestycyjną program budowli publicznych kosztem najwyżej 5 milionów koron; zatwierdza się projekt spłacenia w drodze konwersyi długów gminnych, zaciągniętych w funduszu amortyzacyjnym (716.751 koron). w funduszu emerytalnym (117.670·40 kor.) i rocznych rat z budżetu gminnego do funduszu amortyzacyjnego (po 131.200 koron); zaciąga się pożyczkę, w ciągu 60 lat spłacić się mającą, bądź za pomocą emisyi własnych 4 prc. lub $4^1/_2$ prc. obligacyj, bądź w formie 4 prc. lub $4^1/_2$ prc. pożyczki komunalnej Banku krajowego lub innej instytucyi — pożyczka ma wynosić 7 milionów koron w gotówce (więc musi być zaciągnięta w sumie większej); do przeprowadzenia uchwał tych (wybór typu pożyczki, umowa o warunki. wnoszenie podań, odbieranie pieniędzy itd.) upoważnia się prezydenta miasta Friedleina i radców dra Leo i dra Horowitza).

II. Ponieważ dyrekcya funduszu propinacyjnego, chcąc gminie miasta Krakowa ułatwić zaciągnięcie pożyczki pod najkorzystniejszemi warunkami, chce ulokować kwotę 1 milion koron w funduszu gminnym na rachunek bieżący w miejskiej kasie otworzyć się mający, przeto Rada m. Krakowa, chcąc jak najprędzej przystąpić do niektórych budowli w myśl swego programu, przyjmuje tę lokacyę miliona koron i płacić będzie po 4 prc. za czas od 5 lipca 1901 do 5 lipca 1902, a po $4^1/_2$ za czas od 5 lipca 1902 do 31 grudnia 1903 dyrekcyi fund. prop. — Dyrekcyi fund. prop. przysługiwać będzie jednak prawo zażądania wcześniejszej wypłaty pożyczki. a gminie m. Krakowa prawo wcześniejszej spłaty pożyczki, którą gmina całym swoim majątkiem gwarantuje.

III. Do czynności, zmierzających do uzyskania zatwierdzenia powyższej uchwały przez Wydział krajowy, do przeprowadzenia rokowań z dyrekcyą fund. prop., aktów prawnych i deklaracyj, przyjmowania gotówki i kwitowania, upoważnia się prezydenta Friedleina i radców dra Leo i dra Horowitza.

IV. Zatwierdza się tymczasowo projekt robót na r. 1901 i 1902, a mianowicie: budowę 2 szkół i rozszerzenie jednej kosztem 340.000 koron; budowę magazynu dla dekoracyj teatralnych 36.000; niektóre bruki i kanały 150.000; rzeźnia 200.000; przebudowa magistratu 250.000. Przeprowadzenie robót i budowli porucza się pełnej komisyi inwestycyjnej, która ma je wykonać po zasięgnięciu opinii odnośnych sekcyj i komisyj.

R. **Rotter** popiera wnioski komisyi, radby jednak omówić to zdanie Dietla, którem przemowę swą zakończył sprawozdawca. Słuszne to słowa „jak robić, to bez zwłoki“ i właśnie wielu z nas kilka już lat temu — wspomniał przecież słusznie referent o prof. Rosenblacie — plan ten podnosiło, że należy wziąć wielką pożyczkę i szereg spraw przeprowadzić. Ale ówczesne powagi finansowe założyły veto i chciały się trzymać udeptanej drogi; a gdyby pożyczkę tę wtedy zaciągnięto, już od szeregu lat, gmina mogłaby mieć wielkie dochody. A przecież sprawa już wtedy była jasna i Sejm, do którego po gwarancyę odnieść się przyjdzie, lepiej patrzy na to, jeżeli żądania stawiane są odrazu. niż, gdy się kilkakrotnie a to najpierw mało, a potem znowu dużo żąda. W komisyi budżetowej Sejmu, z pewnością to podniesione będzie, usłyszą to członkowie komisyi, mowca nie, bo obecnie do komisyi tej nie należy, choć przez 5 lat w niej pracował; tego roku „życzliwi“ koledzy większości sejmowej go usunęli. Słowa Dietla 4 lata temu zastosowane, dałyby lepszy rezultat, bo lepiej prędzej, niż później, ale lepiej później, niż nigdy. Cieszyć się należy, że dziś na polu finansowem ze śmielszemi tu spotykamy się pojęciami. Bać się niema czego, ofiar albo wcale nie będzie, albo będą one niewielkie. Każda myśl nowa i dobra musi być kilka razy podniesioną, aby się doczekała urzeczywistnienia. Z taką myślą nową przyszła dziś komisya inwestycyjna.

Prof. **Bujwid** widzi w dalekim dopiero programie a nie teraz już, budowę łazienek ludowych i szpitala epidemicznego.

Dr. **Staniszewski** popiera zdanie r. Rottera, że pożyczkę taką należało już kilka lat temu zaciągnąć. Zaniedbane chciano naprawić i to naprawić zaprędko; dlatego nie uwzględniono innych ważniejszych potrzeb, jak: zakupno gruntów pofortyfikacyjnych, przeniesienie koryta Rudawy i utworzenie w ten sposób nowej dzielnicy i uzdrowotnienie jej. Program prac jest tylko szkicem i nie jest jasnym; program idzie na daleką metę, a za jakiś czas będą tu finansiści może jeszcze lepsi od nas, niech oni zadecydują. Nie zgadza się, aby prezydent i 2 radcy decydowali, jaki będzie typ pożyczki, życzy sobie, aby to zadecydowała Rada pełna. Sądzi więc, że o tyle należy zmienić punkt I wniosku.

R. **Bartoszewicz** sądzi, że, gdy dawniej w Radzie była ospałość, teraz wszystko poszło pociągiem pospiesznym. Ta „eksplozya czynu“ w chwili, gdyśmy „morituri“, jest zadziwiająca; w 2 miesiącach ma być zrobionem to, czego nie dokonano w 8 latach. Rieger w Pradze onegdaj powiedział, że jak niezdrową była trzyletnia bezczynność parlamentu, tak niezdrową jest ta obecna jego gorączkowa działalność, to samo się da powiedzieć o krakowskiej Radzie. Projekty niektóre były gotowe już przed 5 laty, wtedy je należało uchwalić. Podnosi. że w programie przedłożonym nie widzi ważnych dla Krakowa kwestyj. jak park ludowy, jak biblioteki publiczne, widzi natomiast przebudowę gmachu starego teatru, co dla Krakowa jest niepotrzebne. Krytykuje ustęp, w którym Rada udzielić ma zupełnego pełnomocnictwa trzem radcom.

R. **Stryjeński** żali się, że wózki do skrapiania ulic sprowadzono aż z Ulmu a nie wykonano ich w Krakowie. Magistrat krakowski ciągle zapomina o przemyśle krajowym, ciągle wszystko sprowadza z zagranicy.

Dr. **Seinfeld** polemizuje z dr. Staniszewskim i prosi. aby wnioski komisyi przyjęto. Co do pożyczki, to teraz nic nie można powiedzieć, bo czynią się zabiegi i gra tu rolę kwestya konkurencyi. Mężowie zaufania Rady powinni mieć upoważnienie do przeprowadzenia całej sprawy.

Prof. **Jordan** broni wniosków komisyi, polemizuje z drem Staniszewskim i Bartoszewiczem, którzy „chcą dalej prowadzić gospodarkę bankruta“, akcya Rady nie będzie w tej sprawie dorywczą, ale dzielną. Gorąco popiera słowa r. Stryjeńskiego, aby pamiętano o przemyśle krajowym i zgłasza rezolucyę: „Rada miasta uchwali, aby przemysł krajowy we wszystkich robotach inwestycyjnych uwzględniony został“. Do punktu III zgłasza również dodatek, aby w danym razie i r. Schwartz, gdyby który z trzech mężów zaufania był przeszkodzony, imieniem gminy w sprawie pożyczki inwestycyjnej występował.

Dr **Staniszewski** reaguje na zarzuty dra Jordana, zarzucające mu małoduszność w tej sprawie, Jest tylko skrupulatnym i dlatego żaden zarzut spotkać go nie może.

R. **Kwiatkowski**, któremu razem z radcą Beringerem polecono się zająć sprawą wózków do skrapiania ulic, tłomaczy, że w maju takich wózków nie było, a z powodu pośpiechu musiano je sprowadzić z zagranicy.

R. **Rotter** polemizując z wywodami poprzednich mowców podnosi, że wielkie inwestycye są właśnie dlatego potrzebne, bo nie mamy skąd pokryć drobnych. Wielcy panowie, a do takich należy Kraków, muszą robić wielkie operacye finansowe. Oszczędzać na pożyczkach drogo zaciągniętych, to znaczy gospodarować dobrze i w stylu wielkim. Dlatego potrzeba wielkich sum a niemi pokryjemy i małe wydatki. Co do zdania, że nie powinniśmy teraz wielkich rzeczy przedsiębrać, bo wkrótce po wyborach skład Rady się zmieni, mowca się z niem nie zgadza. Albo nowa Rada będzie miała chociażby 60% obecnej Rady, a więc możemy śmiało uchwalać rzeczy ważne, bo nowa Rada w podobnym do dzisiejszego składu coś bardzo lepszego pod względem ekonomicznym od obecnej nie wymyśli a choć nowych radnych będzie może 80%, to ci będą mieli tak mało doświadczenia, że może przez 6 lat będą tylko próbowali — a więc dzisiejsza Rada wnioski uchwalić powinna. Na słowa Riegera, które p. Bartoszewicz przytoczył, bezwzględnie znowu pisać się nie można, bo Izba poselska, jakkolwiek w ostatnich dniach pracowała za pospiesznie wobec wielkich a z rozwagą dokonanych prac, na zarzuty chyba nie zasługuje. Tak samo i ze sprawą bieżącą: jeżeli komisya inwestycyjna od roku nad temi sprawami pracuje a sprawy te od 5 lat już poruszamy, to to wszystko, jest dobrze pomyślane, a nie nagłe. Zresztą w 10 rzeczach 8 dobrze zrobić a nagle, to lepiej, niż na 10 rzeczy nic nie zrobić, aby na zarzut dorywczego traktowania sprawy nie zasłużyć. Co do polemiki prof. Jordana i dra Staniszewskiego, to mowca jedno radzi, że tu przy mniejszych sprawach żądano sprawozdań drukowanych a tę ważną przedstawiono inaczej. W końcu domaga się mowca zmiany stylizacyi w ustępie końcowym wniosku I w tym duchu, aby po słowach „upoważnia się pp. prezydenta Friedleina, Lea i Horowitza“ dodano słowa „z zastrzeżeniem zatwierdzania przez Radę miejską“.

R. **Bartoszewicz** w sprostowaniu faktycznem — bo już zamkniętą była dyskusya — odpowiada prof. Jordanowi, że będzie zawsze małodusznym i zdziwionym wtedy, gdy coś, co potrzebuje $^1/_2$ roku, będzie załatwione w przeciągu 3 dni.

Po przemowie sprawozdawcy dra Lea uchwalono wszystkie wnioski komisyi wraz z poprawką Rottera i obie rezolucye Jordana. O godzinie 8 min. 30 prezydent zamknął obrady.

Kronika.

Kraków, 15 czerwca.

† Łucyan Tatomir. We Lwowie umarł wczoraj, po długiej i ciężkiej chorobie, Łucyan Tatomir, dyrektor męskiego seminaryum nauczycielskiego, w 65 roku życia.

Zmarły pedagog rozwinął w swoim czasie, gdy język polski wprowadzono do szkół średnich w Galicyi. bardzo gorliwą działalność na polu podręczników szkolnych. Z zawodu historyk, wydał kilka, przez długi czas używanych w szkołach książek z zakresu historyi i geografii polskiej. Brał także czynny udział w organizacyach nauczycielskich, a w działalności pedagogicznej powodował się zawsze uczuciem szczerej życzliwości dla młodzieży, która też wdzięczne dla niego zachowała wspomnienie. Cześć pamięci zacnego pedagoga polskiego!

Jak ze Lwowa donoszą, pogrzeb ś. p. Łucyana Tatomira odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 5 po południu.

„Dziesięć lat Sokolstwa w Podgórzu“. Pod takim tytułem wyszła broszura, zawierająca dzieje „Sokoła“ podgórskiego, napisana przez dra Franciszka Bardla z powodu dziesiątej rocznicy istnienia tego gniazda sokolego. W niedzielę odbędzie się w Podgórzu uroczystość jubileuszowa, a my, korzystając z tej sposobności, zasyłamy „Sokołom“ podgórskim staropolskie: „Szczęść Boże!“

Lekarze pomocniczy szpitala św. Łazarza odbyli dnia 14 bm. zgromadzenie, na którem uchwalili wysłać drogą urzędową przez dyrekcyę szpitala następujący telegram do Wydziału krajowego:

„Lekarze pomocniczy szpitala św. Łazarza w Krakowie, zaniepokojeni wiadomościami, podanemi w dziennikach krakowskich i lwowskich o projekcie wysokiego Wydziału krajowego, dotyczącym poprawy płac lekarzy szpitalnych, upraszają o stanowcze i dokładne wyjaśnienie, jak sprawa powyższa stoi. Powołując się na obietnice, dane im w Krakowie przez JE. Marszałka krajowego, oświadczają, że w razie nieuwzględnienia ostatecznych ich żądań z końca grudnia ubiegłego roku, tj. dla szpitala krakowskiego 14 sekundaryatów po 1400 koron i 10 posad praktykantów po 600 koron rocznie od dnia 1 stycznia 1901, zapowiedzianego sposobu postępowania nie zmienią“.

Na odpowiedź postanowiono czekać do wtorku 18 b. m., a we środę odbyć drugie zgromadzenie celem powzięcia dalszych uchwał. Równocześnie uwiadomili lekarze krakowscy lwowskich swoich kolegów.

Tow. techniczne krakowskie odbędzie w poniedziałek dnia 17 b. m. o godzinie 7 wieczorem posiedzenie. Na porządku obrad: Wykład dyr. Wincentego Wdowiszewskiego „O czyszczeniu miast“. Wnioski w sprawie jubileuszu Towarzystwa. Wnioski człoków.

Zjazd koleżeński. Dnia 29 i 30 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd kolegów, którzy w r. 1891 ukończyli klasę VIII B. gimnazyum III w Krakowie. Szczegółowy program zjazdu ułożony będzie w pierwszym dniu zjazdu i zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń urzędowych w nowym budynku gimnazyum III w Krakowie przy ulicy Sobieskiego. Uprasza się wszystkie pisma polskie o powtórzenie niniejszego komunikatu.

Imieniem komitetu zjazdu: dr Feliks Kopera, docent uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektor muzeum narodowego w Krakowie, ulica Krowoderska 21, dr Leon Reifer, koncypient adwokacki i obrońca w sprawach karnych w Krakowie. ulica Starowiślna 14.

Walne zgromadzenie członków III Koła Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbędzie się dnia 17 czerwca br. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Towarzystwa „Szkoły ludowej“, ulica Pijarska l. 2, z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z działalności wydziału; sprawozdanie kasowe; wybór nowego wydziału; wybór delegatów na walny zjazd; wnioski i interpelaaye.

Akademickie Koło Towarzystwa szkoły ludowej (w Krakowie) odbędzie walne zbranie dnia 18 b. m., o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, w lokalu „Młodości“ (ulica Wolska 15). W razie braku kompletu następne walne zebranie odbędzie się tegosamego wieczora o godz. 8.

Z teatru komunikują nam: W jutrzejszem przedstawieniu „Wesela“ rolę panny młodej odegra pani Przybyłko, ponieważ pani Siemaszkowa uległa nagłej niedyspozycyi.

Na zakończenie obecnego sezonu przedstawionym będzie 5-aktowy obraz historyczny dra Adama Bełcikowskiego p. t.: „Pan Pasek“, osnuty na niedawno odkrytych szczegółach ostatnich lat życia autora słynnych pamiętników.

Wianki odbędą się w niedzielę dnia 23 b. m. staraniem krakowskiego „Sokoła“.

P. Tadeusz Błotnicki, znany i ceniony artysta rzeźbiarz, wyjechał w podróż artystyczną do Paryża. Obecnie stolica nad Sekwaną prym dzierży na polu rzeźby i ściąga w mury swoje żądnych postępu artystów dłuta.

Zarząd Parku dra Jordana zawiadamia, że przez wszystkie dni wyścigów Park będzie zamknięty od południa do godziny 6.

Z Akademii umiejętności Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się dnia 17 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym wykłady W. Hecka i dra St. Kutrzeby.

„Przytulisko“. Z powodu ustąpienia 4 członków wydziału „Przytuliska“, co stać się miało dla niesnasek i braku wzajemnego zaufania u zarządu, a co groziło zwichnięciem i rozbiciem tej tak potrzebnej instytucyi — odbyło się wczoraj w sali magistratu walne zgromadzenie członków „Przytuliska“. Ważność sprawy sprowadziła niebywale liczny komplet, bo z górą 50 członków liczący, wśród którego widzieć można było obok najbardziej znanych w kraju nazwisk obywateli, wysokie stanowiska zajmujących, adwokatów, urzędników, kupców i rękodzielników — słowem, wszystkich, którym istnienie i dobro „Przytuliska“ leży na sercu.

Posiedzenie o godzinie 7-ej jako przewodniczący zagaił prezes „Przytuliska“ p. Kułakowski i zakomunikował zebranym nazwiska członków wydziału, którzy zrezygnowali. Są to: pp. Przemysław Kotarski, rotmistrz Niewiarowski, dr K. Bednarski i Benaluk.

Po odczytaniu przez p. Żulińskiego protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, p. **Jordan** w krótkiem przemówieniu podnosi konieczność zgody i harmonii u zebranych, bo tu chodzi o kwestyę bytu starców, uczestników walk o wolność, którzy w razie zwichnięcia „Przytuliska“ byliby narażeni na nędzę.

Jako referent sprawy, której następstwem było wczorajsze walne zgromadzenie, przemawia p. rotmistrz **Niewiarowski**. Zaczyna od skreślenia historyi powstania i założenia instytucyi „Przytuliska“ podaje stopniowy rozwój tej instytucyi aż do chwili obecnej, do chwili, gdy intrygi i zła wola jednostek zachwiała podwalinami zakładu. Przedstawia szczegółowo stan finansów w ciągu ubiegłych lat i z dni ostatnich, przyczem powołuje się na komisyę kontrolującą, na zgromadzeniu reprezentowaną przez p. Kotarskiego. — Dalej odczytuje p. Niewiarowski w całości statut Towarzystwa i regulamin, obowiązujący pensyonaryuszów. Stosunkowo znaczną surowość regulaminu i wymaganą subordynacyę od weteranów tłomaczy referent tem, że są to przeważnie, a nawet wyłącznie ludzie wykolejeni, dawniej bez utrzymania i nie rzadko rękę po prośbie wyciągający, przytem z różnemi nałogami i przywarami, to też jedynie rygor na pół wojskowy mógł ich i może utrzymać w stanie, w którym byliby godni nosić mundur powstańczy. Co do owego „drewnianego konia“, używanego jako kara dla bardzo opornych i szkodliwych dla instytucyi weteranów — to wydział już bardzo dawno, uznając niewłaściwość takiej kary, zniósł ją. Na wszystkie inne kary skazuje weterana sąd, złożony w połowie także z kolegów jego w „Przytulisku“. Zresztą wobec wzorowego zachowania się weteranów, kary należą do wyjątków. przeto wszystkie zarzuty, jakie kiedykolwiek pojawiły się w brukowem piśmie „Głos wolny“, są nieprawdziwe, co zresztą przyznał sam p. Rychter, redaktor tego pisma, gdy za pośrednictwem członka wydziału p. Benaluka przyrzekł zamieścić sprostowanie w swojem piśmie. A że tego dotychczas nie zrobił, że p. Benaluk, który sam się ofiarował na pośrednika między „Przytuliskiem“ a „Głosem wolnym“, przyrzeczenia swojego i wpływu na p. Rychtera, któremu miał zanieść sprostowanie, przez adwokata dra Bednarskiego wystosowane, nie dotrzymał — trzech członków wydziału, a to pp. Kotarski, Niewiarowski i dr Bednarski zrezygnowali, nie chcąc zasiadać w wydziale, gdzie jeden z członków działa na szkodę instytucyi. Później zrezygnował także p. Benaluk.

Z przemówień dra Caro, notaryusza Klemensiewicza, p. Niewiarowskiego i p. Benaluka wynika, że wydział właśnie dlatego powierzył p. Benalukowi misyę umieszczenia w „Głosie wolnym“ sprostowania oszczerczych zarzutów przez „Przytulisko“, gdyż p. Benaluk był pierwszym i sam zgłosił się jako taki, który będzie pośrednikiem między wydziałem a p. Rychterem. W stanowczej jednak chwili cofnął się i naraził instytucyę na nowe zarzuty i przykrości.

Dr **Łepkowski** wyjaśnia, że p. Benalukiem kierowały dobre intencye, kiedy się ofiarował na pośrednika między „Głosem wolnym“ a „Przytuliskiem“. Mowca dziwi się, że wydział wysnuwa tak daleko idące konsekwencye z napaści tego świstka i aż rezygnuje; na taki „Głos wolny“, który przecież nie stanowi żadnej opinii, jest sąd i kodeks karny.

Swoją drogą — kończy dr Łepkowski — regulamin „Przytuliska“ należy zmienić, bo są tam ustępy, sprzeciwiające się ustawom prawnym. Mowca zatem stawia trzy formalne wnioski:

I. Aby wydział wygotował nowy regulamin i najbliższemu walnemu zgromadzeniu przedstawił go do uchwalenia; II. aby nie przyjąć rezygnacyi ustępujących członków wydziału i III. aby członkiem „Przytuliska“ nie zostawał ten, kto złoży 4 korony jako wkładkę, ale ten, kogo wydział przyjmie, a w razie nieprzyjęcia wydział nie będzie podawał powodów takiego nieprzyjęcia.

W obszernem przemówieniu p. Turski omawia jeszcze raz całą aferę i słusznie zauważa, że sprawa ta nie może być załatwioną połowicznie przez zwyczajne „sprostowanie“ w „Głosie wolnym“. Proponuje więc, aby wybrać komisyę, złożoną z 5 członków z poza wydziału. która po zbadaniu całej sprawy i po zasięgnięciu wiadomości u p. Rychtera wystąpi z tem na przyszłem walnem zgromadzeniu, aby raz sprawę ostatecznie wyświetlić i zakończyć, tem bardziej, że p. Rychter daje się słyszeć, jakoby miał w zanadrzu nowe jeszcze zarzuty przeciw „Przytulisku“. Co zaś do ustępujących członków. to należy powtórnie głosować, a nie nie przyjmować ich rezygnacyi przez aklamacyę.

Oba wnioski p. Turskiego uchwalono jednomyślnie, przedtem jeszcze na wniosek dra Łepkowskiego uchwalono — w myśl statutu — odmówić udzielenia głosu p. Rychterowi, a tylko wezwać p. Rychtera i p. Węgrzyna, aby wszelkich wyjaśnień i informacyj udzielali wybrać się mającej komisyi, przeznaczonej do rozpatrzenia zarzutów.

Do komisyi tej wybrano zatem: pp. Mieczysława Dąbrowskiego, dra Caro, dra Łepkowskiego, Edm. Zieleniewskiego i St. Krzyżanowskiego. — Potem przystąpiono do wyboru czterech członków wydziału w miejsce zrezygnowanych. Na 38 głosujących wybrani zostali: dyr. Kotarski (ponownie) 33 głosami, dr Bednarski (ponownie) 33 gł., rotmistrz Niewiarowski (ponownie) 26 gł., oraz w miejsce p. Benaluka, który otrzymał 7 głosów, wybrano p. Jana Jordana 21 głosami.

Po wyczerpaniu porządku dziennego o godz. $^3/_4$10 wieczorem zamknięto obrady.

Gmach bez dozorcy. Istnieje przepis bardzo surowy, lecz względami bardzo słusznemi podyktowany, że każdy dom, każdy gmach, każdy budynek, czy to prywatny, czy publiczny, powinien posiadać stróża, dozorcę, odźwiernego, lub wogóle jakiegoś człowieka, któryby oprócz innych obowiązków posiadał i wykonywał obowiązek informowania obcych temu domowi, o wszystkiem, co leży w zakresie jego kompetencyi. Szczególnie jest to potrzebnem i nieuniknionem w budynkach, mieszczących instytucye publiczne, jak urzędy i biura władz rządowych, krajowych lub autonomicznych. — Informatorów ma w Krakowie gmach i urząd starostwa. sądu, poczty, policyi, wojskowości, nie ma go natomiast władza i budynek, gdzie najwięcej skupia się interes mieszkańców miasta, gdzie bez ustanku dążą tłumy interesantów ze wszystkich sfer ludności, niema takiego człowieka — czyby to był prosty stróż, czy elegancki „szwajcar“ z buławą — gmach w Krakowie mieszczący i jednoczący dwa urzędy; autonomiczny gminny i rządowy w poruczonym zakresie działania.

Tak jest, magistrat krakowski obchodzi się bez dozorcy, bez odźwiernego! Kto ma interes do magistratu krakowskiego, którego biura w dodatku rozrzucone są na kilku ulicach (na Franciszkańskiej, Poselskiej, Grodzkiej, Dominikańskiej) — a nie zna rozkładu biur magistratu, może tułać się godzinę po piętrach, podworcach, korytarzach, nim od jakiego spotkanego woźnego lub pachołka dowie się, gdzie się ma udać, naturalnie o ile spotkany woźny nie odpowie: „nie mam czasu“, lub „nie wiem!“. Póki stał w głównej bramie magistratu, przy kasie, policyant. było jeszcze pół biedy, bo ten, o ile wiedział, a był grzecznym człowiekiem, udzielał wskazówek stronom, ale odkąd przeniesiono kasę i ta wygoda znikła.

We Lwowie, w ratuszu, stoi odźwierny (ubrany w ładny polski strój z wzorów dawnych podług pomysłu dyrektora archiwum miejskiego p. Czołowskiego) i ten nie pozwoli się nikomu błąkać po gmachu, ale każdemu wskaże, gdzie się ma udać. W Krakowie gmach magistratu ma kilka bram, jeżeli zatem nie można sobie pozwolić na kilku odźwiernych, to w każdej bramie postawić policyanta (w magistracie stoją załogą) i ten niech będzie ku wygodzie publiczności. Będzie to z korzyścią i dla prezydyum i dla urzędników magistratu, których nie będzie każdy kto chce i kiedy chce [illegible] w biurach interesami i sprawami, czasem [illegible] żącemi w zakresie urzędowania magistratu.

A jeśli magistrat krakowski zdobędzie się na „sprawienie“ odźwiernego, to można go i należycie ubrać, tak jak we Lwowie po polsku, a nie w płaską czapkę i nic nie mówiący mundur.

Z kroniki wypadków. Od godziny pierwszej po północy do pierwszej w południe dnia dzisiejszego nie spoczywało pogotowie Towarzystwa ratunkowego. Z licznych wypadków, do których wzywano pogotowie, zanotować należy opatrzenie jakiejś kobiety, chorej umysłowo, która przy ucieczce z zakładu obłąkanych skaleczyła sobie nogę. O godzinie znów 8 rano przed hotelem Royal kolej elektryczna najechała na 81 lat liczącego starca z Tow. dobroczynności, Mikołaja Szczurowskiego, który nie

---

ją liche, jedzenie nie szczególne. Powiadam Ci, rozpacz.

Z początku, kiedy jeszcze awantury były w parlamencie, to czasem się człowiek rozerwał; no, i wszystko było nowością. Ale teraz zmierzyłem już krokami wszystkie korytarze, porachowałem wszystkie kamienie w posadzkach — cóż tu znajdziesz nowego? Tymczasem siedź we dnie, siedź w nocy! Zupełnie inaczej sobie wyobrażałem to posłowanie.

Ale też za to wywalczyliśmy dla kraju miliony. Powiadam do Eksc. Jaworskiego:

— Kraj powinien nam być wdzięczny.

Nie dokończyłem, gdy Eksc. wpadł w furyę:

— Nie bądź dziecinny! — zagrzmiał. — Żadnej wdzięczności, żadnego uznania się nie doslużysz, choćbyś miliardy dla kraju przywiózł. To — powiada — zapamiętaj sobie raz na zawsze.

— Ha, dobrze — myślę — zapamiętam sobie. Ale żal mi się zrobiło Eksc. Jaworskiego.

Resztę ciekawych szczegółów opowiem Ci ustnie. Kończę list, bo czas już na ucztę do Sachera. Sam Koerber ma przyjść, a że Piętak, jako poseł Kołowy, też przyjdzie, więc z dwoma ministrami będę jeść obiad. To także coś warte.

. . . .

Na pocieszenie „nieśmiałego posła“ poświadczyć muszę z obowiązku dziennikarskiego, że jak widać z jego listu, miał on jednę cnotę, która powinna mu być zapisana w księdze zasług narodowych: siedział w parlamencie i głosował. Nie każdy zaś z tych posłów, co przez całą sesyę ust w Izbie nie otworzyli, a w Kole czynili to bardzo rzadko, lub z niesłychanie mizernym sukcesem, może tosamo o sobie powiedzieć, co nasz „nieśmiały poseł“, który nudził się wprawdzie śmiertelnie, ale siedział. — Mam o niego poważne obawy, że gotów się w przyszłości zdemoralizować.

M. K.

mogąc z... przed ...dzącym błyskawicą tramwajem, został naj... i odniósł ciężkie obrażenia głowy i rąk. Tak k...e-dezerterkę z zakładu obłąkanych, jak i Szczurowskiego. po udzieleniu im pierwszych opatrunków, odwieziono do kliniki chirurgicznej.

Zginął chłopiec Franciszek Malik, syn gospodarza Antoniego Malika z Rybnej. Liczył lat 7, nikły, ubrany w bury filcowy kapelusz, w siwą katankę, był bosy. W niedzielę, dnia 9 b. m., przed kościołem OO. Reformatów, przed wyruszeniem bractwa na procesyę, zapodział się gdzieś ojcu i do tej chwili odnaleziony nie został. — Stroskani rodzice proszą, aby jeśli kto chłopca odnalazł lub wiedział coś o nim, dał im znać do Rybnej, na ręce ojca, Antoniego Malika.

Czyżby z powodu zbliżających się wyborów? „Przedświt" donosi: „Dowiadujemy się, że do służby rządowej w lwowskiem namiestnictwie wstępuje powtórnie na stanowisko starosty pan Gubatta. Pan G. obecnie dyrektor akcyjnej dystylarni nafty w Szczakowej, niebardzo chlubnie zapisał się onego czasu w kronikach wyborów galicyjskich. Gdzie zostanie p. Gubatta przydzielonym, dotychczas nie wiadomo".

Skazanie oszusta. We Lwowie skazano fałszerza weksli Sakowicza za zbrodnię oszustwa na 2 lata ciężkiego więzienia.

Filia gimnazyum w Tarnowie. Z Tarnowa donoszą:

Na ręce dyrektora tutejszego gimnazyum dra Benoniego nadeszło pozwolenie z ministerstwa oświaty na otworzenie filii gimnazyum od nowego roku szkolnego, a więc od września b. r. Nowa filia ma się składać z 6 klas. Kierownikiem filii ma zostać dr Leniek, profesor tutejszego gimnazyum.

Rozprawa o podpalenie Mielca, który niedawno spłonął, o co obwiniony przed sądem w Tarnowie stawał niejaki Schoenfeld, została odroczona. Odroczenie nastąpiło dla uzupełnienia śledztwa i zostało spowodowane listem anonimowym, który zupełnie inne światło rzuca na całą sprawę.

Do Krynicy od 1 do 5 b. m. przybyło rodzin 99, osób 136.

Do Zakopanego od 1 do 10 b. m. przybyło 149 osób.

„Szkolnictwa", organu nauczycieli ludowych, wyszedł nr. 17, który zawiera: Quo vadis? Nieproszona opieka. Respons otwarty do p. dra Falkiewicza. Dwa listy. Przeciw wiecowi. Odezwa. Bojkotowana posada nauczycielska. Habemus papam. Do przyjaciół i czytelników „Szkolnictwa". Odprawa należna. Wiadomości potoczne. Piśmiennictwo. Ogłoszenia.

Złagodzenie przepisów cenzury rosyjskiej nastąpić ma wedle doniesienia „Politische Corr." z Petersburga w ten sposób, że dziennikom wolno będzie co roku jedno „ostrzeżenie" przebaczyć. Wedle obowiązujących dotąd przepisów, po trzeciem „ostrzeżeniu" wydawnictwo peryodyczne zostawało zawieszone na zawsze.

Protest maluczkich. Jak donosi „Geselliger" w Gnieźnie stanęli uczniowie tamtejszej katolickiej szkoły ludowej przed nauczycielami i oddali dane im od rejencyi niemieckie podręczniki do nauki religii, mówiąc, iż po niemiecku modlić się jest grzechem śmiertelnym, a rodzice i duchowni zakazali im grzeszyć.

„Geselliger" podaje często niesprawdzone wiadomości, byle tylko szkodzić Polakom wobec rządu, gdyby jednakże wspomniany fakt okazał się prawdziwym, to byłoby to dla nas pocieszającem zdarzeniem, a dla ministra oświaty wskazówką, że przeholował w pruskim szowinizmie.

Głośną sprawę hr. Wład. Michała Przeździeckiego o przekroczenie art. 1525 i 1528 kod. kar., osądzono w Warszawie. Obwiniony, który się nie stawił (uciekł gdzieś i nie można go odszukać), zasądzony został na pozbawienie wszelkich szczególnych praw i przywilejów i zamknięcie w rotach aresztanckich na lat pięć.

Rotszyld w Petersburgu. Ambasada austro-węgierska w Petersburgu otrzymała w tych dniach zawiadomienie, że w połowie czerwca przybędzie do Petersburga na jachcie „Astartha" Rotszyld austryacki, który przez tydzień zabawi nad Newą. — Przyjazd Rotszylda w sferach giełdowych łączą ze sprawą otwarcia na Syberyi kantorów eksportowych dla wywozu za granicę z Rosyi materyałów surowych. W nowe przedsiębiorstwo ma być włożonych kilkanaście milionów rubli, a na jego czele stanąć ma właśnie Rotszyld austryacki.

Pożar w Petersburgu. Jak donosi telegram, wybuchł wczoraj w petersburskich warsztatach okrętowych pożar, który zniszczył nieukończony jeszcze okręt. Płomienie przeniosły się następnie przez kanał, łączący rzekę Fontanka z Newą i zniszczyły olbrzymie magazyny wojskowe z wielkiemi zapasami owsa i mąki. Szkodę oceniają na przeszło dziesięć milionów rubli.

Wybuch prochu. Wczoraj przed południem w fabryce nabojów w Issy pod Paryżem nastąpiła eksplozya w chwili, kiedy robotnicy wychodzili z fabryki. Środkowy gmach zawalił się. Dotąd wydobyto 15 trupów i 18 osób ciężko pokaleczonych.

Zajście w sądzie. Z Moskwy donoszą:

Onegdaj odczytywano wyrok ostateczny w sprawie włościanki Kuzniecowej, skazanej za kradzież na $2^1/_2$ roku więzienia. — Po wysłuchaniu wyroku obwiniona chwyciła ze stołu sekretarza przycisk i rzuciła w twarz prezesowi. — Przycisk chybił celu.

Milionowy zapis uczynił niejaki Sołodownikow w Moskwie. Oto 21 milionów rubli zapisał, podzieliwszy na trzy części: dwie trzecie na założenie szkół niższych i zawodowych w guberniach wołogodzkiej, archangielskiej i twerskiej, 70.000 rubli na cele dobroczynne w Sierpuchowie, resztę na tanie mieszkania w Moskwie. Podatek spadkowy wy... 457.000 rs.

Szczególny konkurs ogłosiła pani Irring, osoba bardzo bogata, a znana z pesymistycznego poglądu na świat w całem Chicago. Przeznaczyła ona 1000 dolarów dla uczciwego handlowca, który będzie w stanie przez cały miesiąc prowadzić swój interes z powodzeniem, bez stosowania środków nieuczciwych i sztuczek oszukańczych. Jeden z banków chicagoskich wypłaci tę „nagrodę uczciwości".

Polifem gorylą. Jeżeli dzisiaj fantastyczne powieści Juliusza Vernego, ba! — nawet naiwnie opowiedziane przygody Robinsona Kruzoego budzą nadzwyczajne zajęcie nawet w umysłach starszych osób, to można sobie wyobrazić, z jaką ciekawością słuchać musieli Grecy w zamierzchłych czasach opowieści o przygodach Odysseusza. Zwłaszcza straszny Polifem, jednooki Cyklop, zjadający ludzi łatwiej, niż my spożywamy zająca, przybierać musiał potworne kształty w wyobraźni helleńskiej młodzieży. Gdy Odysseusz ze swoimi towarzyszami spotkał się w pieczarze z owym Polifemem, synem Posejdona, olbrzym jednooki

....„Jął oczyma strzelać[1])
I ręce wyciągnąwszy, tam, gdzie stała czeladź,
Dwóch pochwycił i o ziem cisnął, jak szczenięty,
Aż z czaszek mózg na ziemię bryznął rozpryśnięty.
On zaś w sztuki podarłszy ciała, na wieczerzę
Pożarł ich, jak lew górski; a nawet się bierze
Do trzewiów; szpik wysysa i ogryza kości."

Czemże wobec tego cyklopa są afrykańscy ludożercy? Jakże młodzieniec grecki oburzał się nad strasznym losem ofiar Polifema, a jak znowu radował się, gdy chytry i pełen pomysłowości Odysseusz pomścił na cyklopie śmierć swoich towarzyszy! Spoił cyklopa aż do utraty zmysłów, a gdy potwór, na ziemię runąwszy, usnął, Odysseusz, jak sam powiada:

„Wraz też kół wydobywszy, wsadziłem w ognisko
Ostrzem, a serca druhów krzepiłem, by który
W samej chwili działania nie wlazł gdzie do dziury.
Już też i kół oliwny, acz mokry, w tym żarze
Rozgrzał się i na ostrzu płomień się pokaże.
Więc wyciągam go szybko; przy mnie moje zuchy
Stali tuż — i bóg jakiś dodał im otuchu:
Bo razem pochwyciwszy, Cyklopowi w oko
Wbili go; jam na ożóg wdrapał się wysoko
I kręcił — tak jak świder okrętową belkę,
Gdy jeden nim kieruje, a drudzy za szelkę
Z dołu ciągną — on pędem wirującym —
Tak i my tym ożogiem, jak żar pałającym,
Wiercim w ślepiu, aż ostrze krwią się zakurzyło.
Rzęsę, brew szczotkowatą, zarzewie spaliło,
Wszystkie włókna trzeszczały, skwarząc się w źrenicy."

Oślepiony zdradziecko przez Odysseusza Polifem przez długie, bardzo długie wieki miał spokój, aż przyszedł nagle uczony wielce Niemiec i zaczął go badać na swój sposób. Badał długo i mozolnie, aż wreszcie przyszedł do przekonania, że Polifem jest albo gorylą „sans phrase", albo „gorylą-człowiekiem". Uczonym owym jest niejaki dr Zell[2]), a ma to być pseudonim, kryjący nazwisko jakiegoś znakomitego filologa.

Z opowieści o Polifemie zoolog, albo paleontolog może snuć ogólne przypuszczenia, ale wynik, do którego doszedł dr Zell, jest chyba aż nazbyt fantastyczny. Ażeby czytelnika przekonać, że Polifem był gorylą, przytacza dr Zell trzy znamienne jego cechy. „Polyphemos", jak wskazuje jego imię, był stworzeniem „ryczącem"; po drugie wiódł życie zupełnie samotne, po trzecie zaś, jak wynika z wyrazu „cyklops", miał oko okrągłe, które, w przeciwieństwie do podłużnego oka ludzkiego, jest właściwe zwierzętom. Straszliwa siła, olbrzymi wzrost i dzikość Polifema cechują również gorylę.

Dr Zell rozumowanie swoje oparł na następujących wierszach IX księgi „Odyssei":

„Stamtądeśmy płynęli, płynęli wciąż smutni
Aż do ziemi Cyklopów. Łotrzy to okrutni
Gdyż całkiem się spuściwszy na opatrzność bożą,
Nie pracują ni w roli, ni sieją, ni orzą.
. . . .
Zresztą wieców nie znają, prawo tam nie włada;
Cyklop zwykle w jaskiniach na gór samym szczycie
Mieszka..."

Pomijamy okoliczność, że goryle mieszkają w lasach, a nie w pieczarach; sądzimy zaś, że prędzej mógł dr Zell zaliczyć Polifema do ludzi „jaskiniowych". Cokolwiekbądź rozumowanie dra Zella jest chybione i szkoda było tyle pracy dla tak marnego wyniku. Dr Zell nie jest wcale humorystą — rzecz swoją traktuje z całą powagą.

Biedny Polifem! Według Homera, był synem Posejdona i pięknej nimfy, uczony Niemiec uczynił z niego małpę — „simiis comparavit", jak mówił nieodżałowany ś. p. Lam.

Mianowania i przeniesienia. Minister oświaty zamianował zwyczajnych profesorów politechniki, Gustawa Bisanza prezesem, a Edgara Kovatsa członkiem komisyi egzaminacyjnej dla drugiego egzaminu państwowego na wydziale budownictwa w szkole politechnicznej we Lwowie.

Minister kolei przeniósł Kazimierza Gostkowskiego, komisarza budownictwa ze Stanisławowa do kierownictwa budowy we Lwowie; Adolfa Skopca, adjunkta, z Buczacza do Stanisławowa; Zygmunta Kosslera, adjunkta z Czortkowa do Buczacza i asystenta Jozafata Wojciechowskiego z Monasterzysk do Turki.

Odznaczenie. Cesarz nadał Piotrowi Pawłowi dw. im. Mieszkowskiemu, sekretarzowi konsulatu austryackiego w Warszawie, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, krzyż do orderu Franciszka Józefa.

Zgubiono we wtorek wieczorem między godziną 7 a 8 w drodze z parku Jordana przez ulicę Wolską, koło uniwersytetu, planty, koło teatru do mieszkania przy ulicy Szpitalnej l. 17, srebrny damski zegarek z brelokami, a to: okrągłe srebrne lusterko z nakrywką (secesya), mały srebrny scyzoryk, srebrny pająk, św. Jerzy (pieczątka — herb wyryty), złoty kotek, automobil srebrny z amorkiem, ołówek oksydowany, medalionik: „Wiara, Nadzieja, Miłość", medalionik z główką kobiecą, medaliony z napisami francuskiemi spojone razem na łańcuszkach, kogucik srebrny, pajac srebrny (do pociągania), zając srebrny, pieniądz srebrny (z czasów wolnego m. Krakowa), rybki w szkle oprawne, monogram I. (robota ażurowa), harfa srebrna z zieloną żabką, pantofelek srebrny, dwóch kominiarzy w oprawie szklanej na perłowej masie. Wszystkie breloki przewieszane na długich srebrnych łańcuszkach. Rzetelny znalazca zechce się zgłosić do właścicielki przy ulicy Szpitalnej l. 17 I. piętro, gdzie otrzyma nagrodę 20 koron.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę: „Wesele".

Z kalendarza. W sobotę 15 czerwca: Wita i Modesta mm.; w niedzielę 16 czerwca: Justyny p. i Ludgardy p.; w poniedziałek 17 czerwca: Marka i Marceliana mm.

Wschód słońca dnia 15 czerwca o godzinie 3 minut 31, zachód o godzinie 7 minut 49; długość dnia godzin 16 minut 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 14 czerwca dość pogodnie. Termometr doszedł od + 10·1 C. do + 20·7. Barometr opada.

Dnia 15 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru był 737·2, termometru + 16·4 C.

Wiatr wschodnio-północny.

[1]) „Odyssea". Przekład Siemieńskiego. Księga IX.
[2]) Dr Th. Zell: Polyphem ein Gorilla. Eine naturwissenschaftliche und staatsrechtliche Untersuchung von Homers Odyssee, Buch IX, Vers 105 ff.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 14 czerwca 1901 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 16·— do 16·44. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·80 do 14·60. Żyto węgierskie od —·— do —.—. Jęczmień od 12·— do 12·60. Owies z opłatą akcyzową od 14·80 do 16·—. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·— do 17·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19·— do 25·—. Siano od —·— do 6·40. Słoma od —·— do 5·60. Koniczyna od —·— do 7·60. Ziemniaki za hektolitr od 2·20 do 2·60. Jaja za kopę od 2·30 do 2·80. Masła za garniec od 5·50 do 7·—. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od —·— do 168. Okowita na 75 prc. od —·— do 128·—. Wyka za 100 klg. od 16·— do 17·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 12·70. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klg. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klg. od —·— do —·—. Kapusta w głowach świeża za kopę od —·— do —·—.

Ostatnie wiadomości.

— Arcybiskupem mohylewskim i metropolitą wszystkich kościołów rzymsko-katolickich w Rosyi zatwierdzony został ostatecznie ks. biskup Kłopotowski, jak o tem donoszą z Petersburga. Dzisiejszy biskup-sufragan Niedziałkowski mianowany został biskupem łucko-żytomierskim, dziekan zaś dyecezyi tyraspolskiej, hr. Szembek, otrzymał godność biskupa i wyznaczony jest na katedrę płocką. Akt przysięgi nowych biskupów wyznaczono na dzień 7-my (20-ty) czerwca, akt prekonizacyi na dzień 17-ty (30-ty) czerwca b. r.

Biskup Simon, który miał słynny zatarg z rządem rosyjskim, otrzymał tytuł arcybiskupa Atalii „in partibus infidelium" i ma zamiar wyjechać do Chicago w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

† Ks. Tadeusz Chromecki

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że rektor księży Pijarów, Tadeusz Chromecki, umarł dziś o godzinie 5 po południu.

Wiadomość o zgonie tego kapłana-patryoty i znakomitego kaznodziei, wywoła szczery żal w ziemiach polskich.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek przed południem z krypty kościoła ks. Pijarów.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy".

Lwów, 15 czerwca. Pogrzeb Aurelego *Urbańskiego* odbył się dziś z udziałem przedstawicieli Wydziału krajowego, miasta, sfer literackich i artystycznych. Wśród wielu wieńców widać było wieniec od artystów teatru krakowskiego. Przy wyprowadzeniu zwłok z domu, chór akademicki odśpiewał „beati mortui." Nad grobem mają przemówić: viceprezes Towarzystwa dziennikarzy Skrzyński, artysta dram. Woleński, urzędnik Wydziału kraj. Janikowski i jeden z uczestników walki z r. 1863.

W poniedziałek odbyć się ma w uniwersytecie wybór rektora. Jedynym kandydatem jest prof. Rydygier.

Już dzisiaj przybyło wielu uczestników jutrzejszego zjazdu przemysłowców i robotników.

„Unio catholica".

Lwów, 15 czerwca. Przez wczoraj i dziś składał zeznania, jako świadek, dyrektor „Unio catholica" z Wiednia, Kalbermatten. Zeznania jego są chwiejne. Wczoraj twierdził stanowczo, że Thumen, jako dyrektor filii lwowskiej nie miał prawa brać kaucyj od agencyj i przechowywać ich u siebie. Dzisiaj twierdzi Kalbermatten, że Thumen mógł brać kaucye i obracać je na bieżące wydatki filii, a potem złożyć rachunek.

Po przerwie, zarządzonej przez przewodniczącego, oświadcza Kalbermatten, że dyrekcya dopatruje się w postępowaniu Thumena szeregu nieprawidłowości i nieusprawiedliwionych wydatków. Dyrekcya byłaby może zwróciła pobrane przez Thumena kaucye, gdyby rzecz nie była rozgłoszoną; obecnie wątpi świadek, czy dyrekcya to uczyni.

Na pytania obrońców daje świadek wymijające odpowiedzi, lub wcale ich nie daje.

Bardzo być może, że wyrok zapadnie jeszcze dziś późno w nocy.

Wiedeń, 15 czerwca. „Wiener Allg. Ztg" otrzymuje wiadomość z Berlina, że car Mikołaj z pewnością przybędzie na manewry wojsk pruskich, które odbędą się w jesieni pod Gdańskiem.

Następnie przyjedzie rodzina carska do Wolfsgarten pod Darmsztadem.

Przybycie cara do Niemiec ma mieć doniosłe znaczenie polityczne.

Paryż, 15 czerwca. Prezydentem rady departamentu Sekwany został wybrany socyalista Weber przeciw nacyonaliście Deilly'emu.

Paryż, 15 czerwca. W Izbie deputowanych podczas dyskusyi nad zaburzeniami w Algierze dep. Drumont tak gwałtownie napadł na rząd, że na wniosek prezydenta Izby Deschanela zostaje Drumont wykluczony z posiedzenia. Gdy nie chciał opuścić sali, prezydent zamknął posiedzenie. Weszła straż izbowa i wtedy dopiero Drumont, wołając, „Niech żyje armia! Precz z żydami!" — opuścił salę. Następnie Izba uchwaliła dla rządu wotum zaufania.

Paryż, 15 czerwca. Rada miejska uchwaliła wskutek zaproszenia Rady miasta Pragi, wysłać deputacyę na Zjazd Sokołów czeskich w d. 29 i 30 czerwca.

Paryż, 15 czerwca. Senat uchwalił 153 głosami przeciwko 80 ogłosić plakatami mowę, którą w Senacie wygłosił prezydent gabinetu Waldeck-Rousseau, podczas rozpraw nad ustawą o kongregacyach. Po przemówieniu kilku senatorów uchwalono 237 głosami przeciwko 8 przejście do rozprawy szczegółowej.

Paryż, 15 czerwca. Komisya budżetowa uchwaliła 4 podatki bezpośrednie na r. 1902, zastąpić podwyższeniem podatku dochodowego.

Amsterdam, 15 czerwca. Wybory do parlamentu przyniosły klęskę liberałom; było ich 50 teraz weszło ich 9. Nierozstrzygniętych pozostało jeszcze 42 mandatów, wśród tych 29 liberałów.

Kiel, 15 czerwca. Żołnierzy, wracających z Chin, przyjęto tu z wielką pompą. Po przemowie admirała, wręczono wszystkim podarunki.

San Francisko, 15 czerwca. Wśród Chińczyków w Ameryce coraz bardziej rozchodzi się myśl o konieczności republiki w Chinach. Znany rewolucyonista chiński Szu-nia-szyn wyjechał już do Chin, aby wzniecić rewolucyę.

Cesarz w Pradze.

Praga, 15 czerwca. O godzinie 6 wieczorem odbył się na Hradczynie drugi obiad dworski. O godzinie 8 udał się cesarz do teatru niemieckiego, który był wspaniale udekorowany i oświetlony. — Przedstawienie rozpoczęło się aktem z opery Glucka, poczem odegrano końcowy akt z Wagnera „Meistersängerów". Monarcha wyraził wobec dyrektora Neumanna zupełne zadowolenie z przedstawienia, poczem około godziny $^1/_2$10 opuścił teatr. Ulice, któremi cesarz wracał do zamku, tonęły w powodzi światła, zwłaszcza plac św. Wacława i nowy most Franciszka.

Praga, 15 czerwca. Przez całą noc i rano padał deszcz. Dziś rano o 8-mej odbyła się parada wojskowa. Cesarz wraz z adjutantem swoim hr. Paarem wziął udział w paradzie na koniu. Po defiladzie wyjechał cesarz do robót kanałowych na Wełtawie, gdzie oczekiwali go: Koerber, Lobkowitz i Coudenhove. Po przemowie Coudenhovego cesarzowi przedstawiono zgromadzonych akcyonaryuszów, poczem cesarz udał się do pawilonu, gdzie podpisał akt łaciński. Akt ten zamurowano. Następnie powrócił cesarz na Hradczyn.

Praga, 15 czerwca. Cesarz przyjął deputacyę zjazdu czeskich lekarzy i przyrodników, która złożyła memoryał o utworzenie drugiego czeskiego uniwersytetu na Morawach. Cesarz odpowiedział, że to jest na razie rzeczą bardzo trudną, gdyż z dwóch stron tę kwestyę oceniać należy. Trzeba czekać, aż odpowiedniejsza nadejdzie chwila.

Praga, 15 czerwca. „Narodni Listy" donoszą, że cesarz zaraz po przybyciu do Pragi i po przemowie Srba powiedział do ministra Rezeka: „Wszak pan mnie i w dalszej podróży towarzyszyć będzie?" Pogłoski więc o tem, jakoby Rezek nie miał jechać do Litomierzyc i do Uścia, są zmyślone.

Praga, 15 czerwca. Przy oglądaniu prac kanałowych cesarzowi przedstawiono posłów Russa i Kaftana. Cesarz wyraził radość, że widzi dwóch przeciwników politycznych obok siebie.

Russ odrzekł, że obaj zawsze z sobą byli w zgodzie.

Kaftan oświadczył, że gdy chodzi o pracę, względy uboczne ustają.

Wobec br. Ringhofena oświadczył cesarz, że nowe inwestycye dadzą robotę wielu robotnikom, co jest niezmiernie pożyteczną rzeczą.

Praga, 15-go czerwca. Z upoważnienia ks. Schwarzenberga donosi „Politik", że nieprawdą jest, jakoby cesarz w rozmowie z nim wyraził niezadowolenie z powodu jego taktyki parlamentarnej. Rozmowa nie miała zupełnie charakteru politycznego.

Praga, 15 czerwca. Na dokończenie budowy kościoła na Żiżkowie ofiarował cesarz 40.000 K.

Praga, 15 czerwca. „Narodni Listy" donoszą, że na pismo rady miasta Pragi, zapraszające na otwarcie mostu na Wełtawie, minister Spens-Booden po czesku a min. Böhm-Bawerk po niemiecku usprawiedliwili się, że dla nawału zajęcia do Pragi przybyć nie mogą.

Praga, 15 czerwca. Popołudniu zwiedził cesarz szkołę kadetów, Muzeum przemysłowe, instytuty botaniczne obu uniwersytetów i szpital dla dzieci. Wieczorem po obiedzie odbędzie się się serenada a następnie bal u marszałka Lobkowitza.

Litomierzyce, 15 czerwca. Miasto gotuje się na przyjęcie cesarza, który przyjedzie tu w poniedziałek o godzinie 9 rano. Oficyalnie w powitaniu weźmie udział tylko reprezentacya niemiecka. Przemówi burmistrz dr Funke.

Do Uścia pojedzie cesarz parowcem „Marya Walerya".

Litomierzyce, 15go czerwca. Poseł Eisenkolb wezwał ludność Uścia, aby udekorowali swe domy w barwy czerwono-czarne-złote; Koerber bowiem oświadczyć miał, że przeciw tym barwom nic nie ma do zarzucenia.

Rozruchy studenckie.

Rzym, 15 czerwca. Zwłoka w terminie egzaminów wywołała zaburzenia wśród studentów tutejszego uniwersytetu. Wkroczyła żandarmerya. Powstała bójka. Wielu studentów ciężko rannych.

Starcie na granicy.

Berlin, 15 czerwca. Na granicy rosyjsko-niemieckiej nastąpiło starcie między strażą niemiecką a rosyjską, która wkroczyła na terytoryum niemieckie w pościgu za kobietą i kobietę tę zastrzeliła. Na miejsce zjechały komisye obu państw.

Exposé Prinetti'ego.

Rzym, 15 czerwca. Minister Prinetti przemawiał wczoraj w Izbie deputowanych przez trzy godziny, dając „exposé" polityki zagranicznej. Mowa jego zrobiła jaknajlepsze wrażenie. Mówił on o trójprzymierzu z pewną rezerwą, lecz zaznaczył, że dzięki sprzymierzeńcom (Austro-Węgrom i Niemcom), oraz dzięki przyjaźni francuskiej Włochy nie potrzebują obawiać się jakichkolwiek niespodzianek na Morzu Śródziemnem i że sprawy, dotyczące Albanii, zostały w porozumieniu z Austro-Węgrami uregulowane.

Między innemi oświadczył minister, iż od r. 1893 stosunki się zmieniły. Trójprzymierze bowiem z każdym dniem więcej udowadnia swój charakter pokojowy. Okazało się także, że nie nakłada ono większych wydatków na wojsko, albowiem można było nawet zredukować te wydatki odpowiednio do stanu finansów (?).

Pokazało się również, że trójprzymierze nie przeszkadza ścisłym stosunkom z Francyą, jak dowiodły tego najlepiej uroczystości tulońskie. Trójprzymierze dało silną podporę polityce włoskiej i przyczyniło się wiele do utrzymania pokoju europejskiego.

Co się tyczy Albanii, to minister podniósł, że kraj ten od lat 30 uczynił znaczne postępy w kulturze; rozumie się więc, że także stosunki Albanii do państw sąsiednich, zwłaszcza do Włoch i Austro-Węgier również się wzmocniły. Prinetti z radością powtarza to, co oświadczył Visconti-Venosta dnia 18 grudnia 1900 roku, mianowicie, że tak rząd austryacko-węgierski, jak włoski zupełnie bezinteresownie spoglądają na postępy kulturalne Albańczyków.

W sprawie odnowienia traktatów handlowych. Prinetti daje wyraz silnemu przekonaniu, że się to odnowienie uda.

Przytem oświadczył jednak mowca, że nie myśli poświęcać interesów kultury wina włoskiego jakimkolwiek interesom ekonomicznym. Minister kończy zapewnieniem, że Włochy, — wierne swym sprzymierzeńcom i szczere w swej przyjaźni, wystąpią z sympatyą wobec wszystkich narodów, a w koncercie mocarstw działać będą na rzecz pojednania i pokoju.

Izba przyjęła porządek dzienny, zaproponowany przez Luzattiego, pozostawiający rządowi wolność akcyi co do środków, wiodących do jego celów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 15 czerwca 1901.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Losy węgierskie premiowe	174	50
Losy tureckie	106	50
Akcye Anglobanku	278	—
„ Unionbanku	557	—
„ Bankverein	476	—
„ Laenderbanku	410	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	532	—
„ „ Południowej	105	—
„ „ Elbethal	498	—
„ „ Nordbahn	6005	—
„ „ Staatsbahn	665	50
„ „ Alpine	464	50
„ Tureckie Tabaczne	295	—
Ruble	253	50

Berlin, 14 czerwca 1901.

Banknoty austryackie	84	95
Krótki Wiedeń	84	95
Banknoty rosyjskie	216	10
Krótka Warszawa	215	85
4½% Listy polskie	97	90
Renta włoska	96	60
Akcye austryackie kredytowe	211	25
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 15 czerwca 1901.

Spirytus gotowy	40	60
Cena nafty	9	50
Pszenica (na wiosnę)	8	26
Żyto (na wiosnę)	8	15
Kukurudza	5	72
Owies (na wiosnę)	—	—

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 15 czerwca 1901 r. godzina 1 w południe

	Korony — płacą		Korony — żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	253	—	254	50
Marki niemieckie	117	20	117	85
Franki papierowe	95	10	95	75
Dwudziestofrankówki w złocie	19	05	19	15
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109	50	111	—
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	98	—	99	—
4% „ „ „ „	89	75	90	—
4½% Listy zastawne Banku krajow.	99	50	100	75
4% „ „ „ „	91	75	92	70
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	93	—	94	55

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Przy losowaniu odbytem dnia 7-go czerwca 1901 r. wylosowano:

4%owych listów zastawnych umarzalnych w **40½** latach, zł. **381.400** i

4%owych listów zastawnych umarzalnych w **50** latach, zł. **570.800.**

Wylosowane dnia 7 czerwca 1901 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od dnia **1go października 1901 r.** w kasie hipoteczno-kredytowej Banku austryacko-węgier. w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 7 czerwca b. r., jakoteż nie podniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4%owych listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

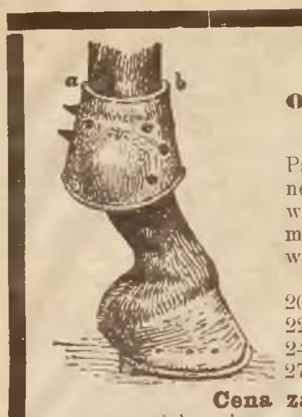
Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje — przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 7-go czerwca b. r. z dniem **1 października 1901 r.**

Wiedeń, dnia 10 czerwca 1901 r. 1520

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Biliński,
gubernator.

Suess, generalny radca. *Pranger,* generalny sekretarz.



KWIZDY patentowane
opaski gumowe na pęciny.

Patent. opaski są szarej. czarnej. brunatnej i białej barwy. w 4 wielkościach sporządzone. mianowicie dla prawych i lewych nóg. — Na pęciny mierzone przy a b. o obwodzie
20—22 cm. zast. wielkość Nr 1
22—24 „ „ „ 2
24—27 „ „ „ 3
27—30 „ „ „ 4

Cena za sztukę

w szarej barwie					w czarnej. brązowej i białej barwie			
Nr 1	2	3	4		Nr 1	2	3	4
K. 5·50,	5·90,	6·40,	7·30		K. 5·90,	6·40,	6·80,	7·70

8 złotych, 19 srebrnych medali.
Pierwszy i najstar.
Zakład
w Austryi
dla
wyrobów weterynaryjnych
założony w r. 1853.



30 odznak honorowych i dyplomów uznania.
Wyrób
i wysyłka przedmiotów
dla
wyścigowych koni
założony w r. 1853.

Franc. Jan Kwizda

c. i k. austro-węgierski król. rumuński i książęco bułgarski dostawca dworów dla preparatów weterynaryjnych. właściciel c. k. przywileju. aptekarz obwodowy,

Korneuburg koło Wiednia.

KWIZDY patent.
ochraniacze kopyt
z gumy
COLONEL-KUSER



najpraktyczniejszy i najlepszy ze wszystkich dotąd używanych ochraniaczy kopyt. otwarty ściąga się za pomocą dwóch krytych rzemyków.
Żadnych skaleczeń przez sprzączkę lub rzemień. łatwe do przy- i odpięcia.
Wyrabiane są tylko z szarej gumy w 2ch wielkościach.
Cena za sztukę **12 koron.**

Kwizdy

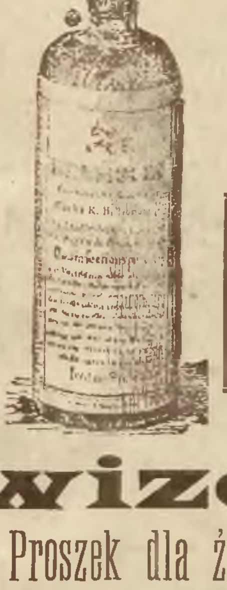
Blisser
szare, ostre nacieranie, słoik 2 kor. 50 h.
Tynktura żółciowa
dla koni. flaszka 3 kor.
Kit na kopyta
sztuczny róg kopytowy, laska 1 kor. 60 h.
Maść na kopyta
ochrona kruchych i pękających kopyt. puszka 400 gr. 2 kor. 50 h.
Maść kresolinowa
konserwująca kopyta. puszka ½ kilo 2 kor. 20 h.
Maść na grudę
dla koni i bydła, słoik 2 kor.
Maść ściągająca
przy zołzach i wrzodach, 2 kor.

Kwizdy

Pigułki dla psów
w żelatyn. osłonie, przeciw *psiej chorobie,* zatwardzeniu, jako pomocniczy środek w chorobach skórnych. Wskutek ochrony żelatynowej. bez smaku i odoru, zatem łatwe do zadawania psom, pudełko 2 kor.
Woda do ócz
dla zwierząt domow., cena kor. 1·60.
Oliwa na parchy i wrzody
dla psów przy parchach, świerzbie i podobnych wyrzutach skórnych u psów, flaszka 3 kor.

KWIZDY ulepszony

najtańszy, w roztworach nietrujący
środek desinfekcyjny
przy świerzbie, parchu, grudzie, zarazie pyska, do odwaniania zarażonych ubrań, czyszczenia lokali dla chorych, stajni, wozów do transportowania bydła, rzeźni, do polewania padliny, klozetów itd.



Kresolinia Creolina

nadaje się znakomicie do wytępienia wszelkich zwierzęcych pasorzytów. pcheł itd. i do wytępienia pluskiew w mieszkaniach.
25 kilo 32 kor., 10 kilo 14 kor., 1-kilowa flaszka 2 kor., 5-kilowa paczka poczt. brutto 7 kor., 400 gram. flaszka próbna 1 kor.

Kwizdy

żelatynowe kapsle na robaki
dla psów przeciw wszelkiemu robactwu w kiszkach, pudełko 2 kor.
Oliwa na robaki w uszach
dla psów przeciw robakom w uszach (rak uszny), flaszka z pędzlem 3 kor.
Mydło do mycia
dla zwierząt domowych. sztuka 80 h.
Proszek dla drobiu
weteryn., dyetetyczny środek jako dodatek do karmy, pakiet 1 kor.
Balsam na rany
dla koni i bydła. flaszka kor. 2·50.
Śmierć szczurom
bez trucizny, środek do wyniszczenia myszy i szczurów.

Kwizdy

pasza posilna
dla koni i bydła, pudełko 5 porcyj 60 h., skrzynka ze 100 porcyami 12 kor., z 50 porcyami 6 kor.
Pigułki na kolki
dla koni i bydła, puszka kor. 3·20, karton kor. 1·20.
Proszek dla trzody chlewnej
weter., dyetetyczny środek dla przyspieszenia tuczności. — Małe pudełko kor. 1·20. większe kor. 2·40.
Pigułki czyszczące
dla koni (Physic), blaszanka 4 kor.
Pigułki na robaki
dla koni — blaszanka koron 3·20, karton kor. 1·20.

KWIZDY

Mydło do siodeł
do czyszczenia i utrzymania siodła i przyborów do jazdy konnej, puszka 2 korony.

Woda do siodeł, do czyszczenia siodeł i przyborów do jazdy. 1 flaszka 2 korony.

KWIZDY

Tłuszcz do skór „GLORIA"
całkiem wolny od kwasów; do smarowania kopyt i skór. 1 puszka à 1 kilo 2 K., à 5 kilo K. 7·60.

Czernidło do szorów najlep. czyste czernidło na rzemienie. 1 flasz. 2 kor., ½ flasz. k. 1·40.

Kwizdy płyn przywrotczy

c. k. uprzyw. woda do mycia koni.
Blisko od 40 lat w **dworskich stajniach,** w **większych stajniach wojskowych i cywilnych** w użyciu do **wzmocnienia przed i po ciężkich jazdach, w zdrętwieniach muskułów, ściegien** itd. — czyni konia zdolnym do **niezwykłej energii w trenowanin.**



Cena 1 flaszki K. 2·80

Vaselina do użytku dla weterynarzy — blaszanka 1 ko 2 K., à 5 ko K. 7·60.

Elastyczne pończochy dla koni
(Sorta kamasz A) na piszczele i pęciny z silnej elastycznej tkaniny. Do użytku dla wierzchowców i koni pociągowych do ochrony ścięgien stawowych i powięzi. Elastycz. pończochy dla koni są na lewą i prawą nogę, w 3ch wielkościach sporządzone, o barwach: czarnej, brunatnej i białej, mianowicie: obwód piszczela: 20—21 cm. I., 21—22 II., 22—23 III.
Cena za sztukę:
Nr I. 16 K., II. 17 K., III 18 K.



Kwizdy

Korneuburgski Proszek dla żywienia bydła.



Dyetetyczny środek dla koni, krów i owiec,
od 50 lat w większej ilości stajen używany, przy braku chęci do jedzenia, złem trawieniu, do polepszenia mleka i pomnożenia wydatności udojów u krów. Cena ¼ pudła **kor. 1·40,** ½ pudła **70 h.**

Illustrowane katalogi darmo i opłatnie.
Główny skład: Kreisapotheke, Korneuburg bei Wien. 988

Apretura do skór, do wszelkich zaprzęgów skórzanych — 1 flaszka 60 h.

Elastyczne opaski na ścięgna
(kamasze, sorta A). z silnej elastycznej tkaniny, do wzmocnienia ścięgien — mogą tak przy pracy jak i w spoczynku pozostać na nogach. Elastyczne pończochy dla koni są w trzech wielkościach i barwach. brunatnej czarnej i białej sporządzane, a mianowicie: obwód piszczela: od 20—21 cm. I., 21—22 II., 22—23 III.
Cena za sztukę:
Nr 1 kor. 7, 2 kor. 8, 3 kor. 9.



KWIZDY

(znak ochronny wąż),
stary. wypróbowany dyetetyczny. kosmetyczny środek (do wcierania) dla wzmocnienia muskułów i ścięgien w ciele człowieka.
Używany ze skutkiem przez turystów, kolarzy, jeźdźców, do przywrócenia pierwotnej tęgości po dalszych wycieczkach.

FLUID

(Fluid dla turystów)
cena ¹/₁ flaszki kor. 2·—
„ ½ „ „ 1·20



FARBY OLEJNE do użycia gotowe do pomalowania drzwi, okien, ścian, podłóg, schodów, domów werand, sztachet i t. p.

REIM i SPÓŁKA w Krakowie,

Rynek 37. Linia A-B.
polecają najtaniej.

FARBY do fasad.
FARBY na dachy.
SMOŁOWIEC gazowy i drzewny.
Karbolineum, Antimerulion.

FARBY LAKIEROWE do podłóg.
GLAZURY do podłóg.
MASĘ francuską i woskową do zapuszczania posadzek i podłóg.
SZCZOTKI

Lakiery
Kremy i Pasty
do odświeżania zielonych, żółtych i czarnych bucików

Krokiety Lawn-tennis
Rakiety, Prasy do rakiet,
Kule i Kręgle z drzewa
Lignum Sanctum.

Lakiery
na kapelusze
w różnych kolorach
FARBY
do materyj i piór.

TEKTURY smołowe do pokrywania dachów
WAPNO hydrauliczne
CEMENT,
GIPS sztukatorski i murarski.

PAPIER. Lep, Trzaski na muchy, Naftalina, Liście paczulowe, Saszetki i Kamfora przeciw molom.
Tynktura na pluskwy.
Rozpylarze na proszek i tynkturę.

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe



Balony
i piłki
gumowe

Proszek na owady ZACHERLIN Andel'a
Proszek Perski na wagę
Środki przeciw szczurom i myszom.

Płaszcze gumowe
Płachty nieprzemakalne
KALOSZE
rosyjskie i amerykańskie

Hamaki dla dorosłych i dzieci.
Przybory do rybołowstwa

Piłki nożne **„Football"**
w największym wyborze

Linoleum Ceraty
Rogóżki . Chodniki
Przedściółki. 1149 8 0

Christoph'a lakier

bezwonny, schnie natychmiast. Paczka **kor. 11·80.**
W Krakowie: Szarski i Syn, Rynek gł. L. 6.
W Jaworznie: T. Dendera, **w N. Sączu:** K. Miller, **w Biały:** E. Kruppa, **w Żywcu:** J. Danko, **w Mielcu:** S. Brandmann. 949 6 20

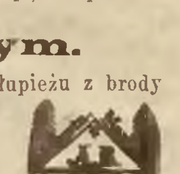
Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem.

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich. Szwajcaryi itp., — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym.

Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z brody do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40 procent smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. — By się **ochronić** przed **fałszowaniami,** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na taki, jak obok znak ochronny.



W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY.** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35 procent gliceryny i pachnące.

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena kawałka każdego gatunku 35 centów, wraz z opisem użycia.

Z innych **leczniczych i kosmetycznych mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **MYDŁO BENZOOWE** dla udelikatnienia cery; **MYDŁO BORAKSOWE** przeciw wypryskom; **MYDŁO KARBOLOWE** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **BERGERA IGLIWIOWE MYDŁO DO KĄPIELI i IGLIWIOWE MYDŁO TOALETOWE; BERGERA MYDŁO DLA MAŁYCH DZIECI. (Cena 25 centów).**

Bergera mydło petrosulfolowe

przeciw czerwoności twarzy. siności nosa. wyrzutom i swędzeniu skóry; — **MYDŁO PRZECIW PIEGOM.** bardzo skuteczne; **MYDŁO SIARKOWE** przeciw trądzikom i nieczystości twarzy; **MYDŁO TANNINOWE** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów.

Bergera pasta do zębów w tubkach,

najlepszy środek czyszczenia zębów; Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 dla palących. — Cena 30 centów. Względem wszystkich innych **MYDEŁ BERGERA** zwracamy uwagę na sposób użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne, a bezskuteczne naśladownictwa.

SKŁADY w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk. M. Proń, J. Lesikowski, Fortunat Gralewski, E. Heller. Rosenberg, Konstanty Wiszniewski, G. Otowski. Mikucki, K. Jahr; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** Fiałkowski; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 856 9 24

NAJNOWSZE BLUZKI LETNIE

w wielkim wyborze.
Pończochy damskie i dziecięce, czarne i kolorowe,
Rękawiczki Fil de cosé jedwabne, niciane i bawełniane,
Klamry do pasków w różnych gatunkach, Taśmy na paski jedwabne. kolorowe. czarne. srebrne i złote.
SUKIENECZKI, KAFTANICZKI, CZAPECZKI WŁÓCZKOWE dla dzieci,
Parfumerye, Grzebienie, Szczotki, Wody kolońskie, Mydełka,
Wielki wybór przyborów do krawieczczyzny, szycia i haftu,
Hafty na batyście i szirtingu czeskie i szwajcarskie w wielkim wyborze.
KOMISOWY SKŁAD FIRANEK DO OKIEN,
około 1000 najnowszych wzorów do wyboru po cenach fabrycznych
polecają 1479 2 3

Porębski i Zimler, Kraków, Rynek 8.

786 3 5

Nowy racyonalny sposób leczenia.
Świadectwa słynnych lekarzy.
Nieszkodliwy. bez lekarstw.

Wszystkim chorym na nerwy

najgoręcej zalecona w 26ym wydaniu drukowana broszura.
ROMANA WEISSMANNA:
O chorobach nerwowych i apopleksyi, o ich zapobieganiu i leczeniu.
Bezpłatnie do sprowadzenia przez księgarnie:
Franciszka Fischera w Fünfkirchen.

LINOLEUM

(OSOBLIWY HANDEL)
w kolorach na wskróś przechodzących
wyroby krajowe i zagraniczne;
najtrwalsze **pokrycie podłogi do całych przestrzeni,** także jako **chodniki, podkładki przed umywalnie i jako wielkie dywany.**
F. C. COLLMANN's Nachfolher A. REICHLE. WIEDEŃ.
I., Kolowratring 3. 955 12 12

Kamizelki pikowe,
Kufry i Torby,
Koszule białe,
Koszule kolorowe,
Koszule dla turystów,
Krawaty najmodniejsze,
Czapki do podróży,
Parasole i Laski,
Bieliznę Dra Jägera,
Paski damskie i męskie,
Rękawiczki dams. i męskie,
Pantofle, Kalosze i t. d.

POLECA

MAGAZYN NOWOŚCI
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 13.

Wybór wielki. Ceny niskie stałe. 1319 5 10
Wysyłki pocztą odwrotnie, nie licząc opakowania.



Najświeższe odznaczenie
złoty medal
na wystawie świat. w Paryżu 1900
zbiorowa wystawa przemysłu chem.

O wiele lepszym
od czerwonej
pomady do czyszczenia
jest
Wyciąg do czyszczenia Globus

Fritz Schulz jun., Akt.-Ges.,
LIPSK i EGER. 1282 2 4
Wszędzie do nabycia.

Projekty i budowy kolejek lasowych i przemysłowych; trasowanie i budowy kolei żelaznych, tramwajów konnych i elektrycznych, wodociągów, dróg, kanałów i młynówek; pomiary lasów; parcelacye majątków ziemskich; pomiary i działy gruntów; projekty i budowy mostów, jazów, zabudowań przemysłowych i gospodarczych; ustawianie znaków wodnych; oszacowania kamienic; kierownictwa budowli; oraz wszelkie inne czynności inżynierskie i budowlane — wykonuje 1478 3 0

Idzikowski Adam,
autoryzowany inżynier cywilny. koncesyon. budowniczy i znawca sądowy,
Kraków, ul. Niecała, I. piętro.
Korespondencye załatwia w językach: polskim. niemieckim i francuskim.
We środy i czwartki urzęduje w biurze własnem przy ul. 3go Maja w Chrzanowie.

Fulary jedwabne 65 cent.

do złr. 3·65, jakoteż zawsze najświeższy czarny, biały i barwny „jedwab Henneberga" od 65 ct. do złr. 14·65 za metr — gładki, w prążki, kratki, wzorzysty, damasty i t. d. 320 9 13

Jedwab na suknie ślubne	od 65 ct.—złr. 14·65	Fulary jedwabne drukowane	od 65 ct.—złr. 3·65
Damasty jedwabne	„ 66 ct.—złr. 14·65	Jedwab balowy	„ 60 ct.—złr. 14·65
Jedw. suknie bastowe, na suknię złr. 8·65	złr. 42·75	Grenadyny jedwabne	„ 80 ct.—złr. 7·65

za metr **do domu wraz z opłatą pocztową i cłem.** — Próbki natychmiast. — Opłata listu do Szwajcaryi 25 h.

G. HENNEBERG, fabrykant jedwabi, **ZURYCH** (c. i k. nadworny dostawca).

Dwie posady. 1526

Zdolny technik z dłuższą praktyką budowlaną i szybki rysownik z pięknem pismem znajdą **zaraz** pomieszczenie przy większem przedsiębiorstwie budowlanem. Znajomość języka polskiego i niemieckiego, jako warunek.

Oferty z odpisami świadectw wysłać należy pod adresem: **M. Z. 250 poste restante Kraków.**

Lessive-Phönix

najlepszy, najtańszy i najoszczędniejszy środek **do prania bielizny**, oraz do czyszczenia sukien i naczyń. Paczki 1/4 kg., 1/2 kg., 1 kg., dla pralni 10 kg.

Phönix podeszwy

wkładkowe do bucików — 10 par 80 halerzy — polecają

Reim i Spółka

w Krakowie. 1492 1 3

„SARMACYA"

Skład wszelkich druków i formularzy

w Krakowie przy ul. Szewskiej 2.

Wzmagający się ruch interesów i dobrze pojęta ekonomia czasu wytwarzają coraz większą potrzebę zaopatrywania się w druki i formularze. Niema dziś prawie stanu i zawodu, któryby mógł obejść się bez tych, można powiedzieć, pomocniczych środków. To też z każdym rokiem mnożą się rodzaje gotowych druków i formularzy, służących najrozmaitszym urzędowym i prywatnym interesom. Jedna tylko, a wielka panowała dotychczas niedogodność dla P. T. Publiczności — oto nie było w Galicyi specyalnego składu tych artykułów, jak to już oddawna zaprowadzono zagranicą. Stąd też interesanci musieli dopiero szukać potrzebnych im druków po różnych drukarniach, księgarniach, składach papieru i galanteryjnych — i częstokroć kilka różnych formularzy nabywali dopiero w kilku różnych miejscach. Narażało to ich nietylko na trudy, ale i na stratę czasu, nieraz całkiem bezowocną, gdyż niektórych formularzy nigdzie znaleść nie mogli.

Chcąc zaradzić tej niedogodności, podpisany otworzył w środku miasta **przy ul. Szewskiej 2 pod firmą „Sarmacya"** wielki, specyalny i obficie zaopatrzony **Skład wszelkich druków i formularzy** potrzebnych dla osób prywatnych, władz politycznych i autonomicznych, sądowych, szkolnych i t. d.

Znajdują się zatem na składzie:

1. Druki kościelne i parafialne (kontrakty ślubu, świadectwa ubóstwa, metryki itd.).
2. Druki wojskowe i do władz wojsk. (prośby o odłożenie ćwiczeń, reklamacye itd.).
3. Druki sądowe (podania w sprawach egzekucyjnych, cywilno-spornych itd.).
4. Druki do władz skarbowych i urzędów podatkowych, do władz politycznych (w sprawach paszportowych, noszenia broni itd.).
5. Druki szkolne i do władz szkolnych.
6. Druki do władz kolejowych (o posady, o zniżenie ceny jazdy itd.).
7. Druki dla c. k. Prokuratoryi Państwa.
8. Druki dla Kas oszczędności i Towarzystw zaliczkowych.
9. Druki dla c. k. Poczty.
10. Druki dla c. k. Policyi.
11. Druki dla pp. Adwokatów i Notaryuszy.
12. Druki dla pp. Lekarzy i Aptekarzy.
13. Druki dla Przemysłowców i Kupców (kontrakty, listy wypłat, wykazy robotników, kosztorysy, rachunki w różnych formatach itd.).
14. Druki dla pp. Właścicieli domów i hoteli (księgi i kartki meldunkowe, umowy najmu, wypowiedzenia, karty do wynajęcia itd.).
15. Druki dla Kółek rolniczych i Spółek handlowych.
16. Druki gminne, gospodarcze i dla administracyi lasów.
17. Druki cechowe.
18. Druki dla Komitetów zabaw (bilety wstępu, kartki na garderobę itd.).

Prócz tego znajdują się na składzie pokwitowania dla funkcyonaryuszy publicznych, dla pensyonistów i dla osób prywatnych, na pobory z kas publicznych itd.

Mając zaszczyt zawiadomić o założeniu przezemnie powyższego składu tak odpowiadającego potrzebom najszerszego ogółu, spodziewam się, że P. T. Publiczność raczy ocenić wprowadzone dla niej ułatwienie i udzielić mi swego poparcia. Z głębokim szacunkiem 1524

E. Koziański,
właściciel składu druków „Sarmacya" w Krakowie, ul. Szewska 2.

Pewien towar

którego sprzedaż łatwo i przez każdego bez ryzyka może być prowadzoną. będzie oddany w komis przez przez pierwszorzędną frmę. Wysoka prowizya, ewentualnie stałe utrzymanie. — Zapytania pod lit. „N. M. 8310" do **Haasensteina & Voglera w Wiedniu.** 1518 1 2

ZAWOJA

klimatyczno-lecznicza miejscowość górska na lato od 15 czerwca otwarta.

W tym rokn znacznie ulepszona restauracya, kuchnia i obsługa, może wszelkie życzenia Szan. Gości zadowolnić. Odnowione również mieszkania, niemniej zapewniona dobra komunikacya.

W własnym interesie Szanow. Publiczności uprasza o wczesne zamawianie mieszkań — i poleca się 1257 14 20

S. Brüll, Zawoja via Maków.



FABRYKA SIATEK
konstrukcyi i artystyczn. ślusarstwa

J. Gorecki i Spółka

w KRAKOWIE, ul. ś. Wawrzyńca 26, telefon Nr. 277,

wykonuje wszelkie roboty w zakres powyższych fabrykantów wchodzące.

Cenniki na żądanie. Ceny przystępne. Termin ściśle dotrzymany. 1431 26 0

POMPY

różnych gatunków do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobów pomp i maszyn

Pipy, rury, szlauchy konopne i gumowe.

WAGI

najnowszej, ulepszonej konstrukcyi

Dziesiętne setne i pomostowe

z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolniczych i innych technicznych celów

W. Garwens, Wien I., Schwarzenbergstrasse 6. I., Wallfischgasse 14.

Katalogi darmo i opłatnie. — Do nabycia także we wszystkich składach maszyn studniarzy etc.

Żądać Garwens'a Pomp i wag. 1005 10 26



Zacherlin

działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel robactwa."

Kupuj Pan „tylko we flaszkach"

wszędzie tam, gdzie plakaty Zacherlina są wywieszone. 1294 4 0



Środek do farbowania włosów



EFFEKTOR (prawnie chroniony) **E. LINKA**

przez lekarzy został uznany za nieszkodliwy i polecony, gdyż nie zawiera żadnych szkodliwych metalicznych składników, jak ołów, miedź itd. jest dla zdrowia i skóry nieszkodliwy, za co się ręczy, farbuje posiwiałe i rude włosy na głowie i brodzie. oraz brwi trwale, nie puszczając przy myciu lub w kąpieli parowej, na czarno, ciemno, szaro lub jasnawo. Wielki karton złr. 2·—. karton na próbę złr. 1·—,

WODA BLOND do farbowania ciemnych włosów na złocisty kolor — jedna czwarta litra flaszka złr. 1·50.

Przy przesyłce 20 centów za opakowanie. 1511 1 10

E. LINK, fryzyer-kosmetyk i specyalista do farbowania włosów, **Wiedeń, I., Spiegelgasse Nr 13.**

Wodę do picia, wolną od zarazków,

dostarcza tylko jedynie c. k. uprzywil.

Filter Berkefelda

wyrabiany i sprowadzany przez 1335 1 6

Wilhelma Brückner & Co. w Wiedniu, III 1, Baumgasse 5—7.

Graz, Elisabethinergasse 7. **Insbruk,** Erierstrasse 16.

Fabryki dla central. opalania, wentylacyi, osuszania, zaopatrzenia gazem i wodą.



Tylko złr. 1·90

kosztuje nowo wynaleziony

aparat fotograficzny „Edison"

najdokładniejszy, najprostszy i najtańszy ze wszystkich dotąd wynalezionych systemów.

„Edison" daje najpewniejszą rękojmię najdokładniejszego działania i najlepszych wyników. Każdy może bez żadnego poprzedniego przygotowania wykonywać znakomite zdjęcia. **Nieudanie się, przy sumiennej gwarancyi — wykluczone.**

„Edison" nadaje się tak do błyskawicznych, jak i czasowych zdjęć — jest przeto dla turystów, malarzy, naturalistów, jak również dla przebywających na wsi niezbędnie potrzebnym. **Aparat, dający się składać, w eleganckiej kasetce**, wraz z papierem i maszynką do kopiowania, latarką, kąpielami i wogóle wszelkiemi przyborami kosztuje **złr. 1·90**. Tensam aparat **w większym** formacie **5 złr.** (za skrzynkę i opakowanie 20 ct.) Wskazówki co do sposobu użycia załącza się darmo. 1525 1 3

ALFRED FISCHER w Wiedniu, I., Adlergasse Nr. 10.

Główne wygrane w kwocie Koron 1,000.0000 i Lirów 110.000 rocznie w dwudziestu i jednem ciągnieniu

przedstawia następująca grupa losów:

	Ciągnienia		Główne wygrane
1 kupon prem. losu Hipotecz. Węgier.	[illegible]	Koron	70000, 70000.
1 „ „ „ Kred. Ziem. I. em.	[illegible]	„	90000, 90000, 90000, 90000.
1 „ „ „ „ „ II. „	[illegible]	„	100000, 100000, 100000.
1 los Włoski czerw. Krzyża	[illegible]	Lirów	20000, 35000, 20000, 35000.
1 „ Austryacki czerw. Krzyża	[illegible]	Koron	70000, 40000.
1 „ Bazylika	[illegible]	„	40000, 20000.
1 „ Węgierski czerw. Krzyża	[illegible]	„	40000, 20000.
1 „ Jó-Sziv Węgier. (Dobrego serca)	[illegible]	„	30000, 40000.

Grupę tych losów otrzymać można u mnie za gotówkę według kursu dziennego (około 255 kor.), albo na 29 rat miesięcznych po 10 koron. Płacący pierwszą ratę ma wyłączne prawo do grania w wyżej oznaczonych terminach.

Pierwszą ratę nadesłać można przekazem pocztowym, dalsze przez książeczki oszczęd. pocztowe wolne od opłaty. Na żądanie sprzedaję także i pojedyncze losy, lub inną dowolnie zestawioną grupę różnych losów na umiarkowane raty miesięczne. Zapytania objaśniają się natychmiast odwrotną pocztą.

EDWARD URBAN, Dom bankowy, **Berno,** Grosser Platz Nr. 25, dom własny.

Rzetelni agenci ustanawiają się we wszystkich miejscach. — Wysoka prowizya przy umiarkowanych cenach. 1373 4 10

Wiedeń. Hotel Müller Wiedeń.

Nr. 19, GRABEN Nr. 19.

Najpiękniejsze położenie Wiednia. — Staro-renomowany hotel, zupełnie nowo odnowiony, elektryczne oświetlenie, winda dla osób na wszystkie piętra, piękne apartamenta, pojedyncze pokoje od złr. 1·60 wzwyż wraz z obsługą i światłem. Restauracya znakomita. 1070 5 8

F. Hack, właściciel.

Są do nabycia w księgarniach dzieła pedagogiczne **Reussnera** do prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela** pod tyt.:

Samouczek:

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct. Kurs I-szy 90 ct., kurs II-gi złr. 2·40.
Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1.80, kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80, komplet złr. 2·70.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi 75 ct.

Wypisy Francuskie (Chrestomathie Française) złr. 1·20. 1470 2 16

Główny skład w Księgarni **Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**

Odznaczony c. k. medalem państwowym za znakomite wyroby.



Najlepsze fachowe źródło zakupna **wszelkiego rodzaju zegarków, klejnotów, towarów złotych, srebrnych, z granatów i nowego srebra** u firmy

Fr. Moravus

zegarmistrza i złotnika (ucznia techniki w Bielsku),

w Bernie mor., wielki rynek L. 8.

Dobre zegarki niklowe 3 złr. 75 ct., srebrne 5 złr. 80 ct. 1279 11 26

Proszę żądać mojego nowego illustr. cennika.



1389 7 10

FILIA NOWOŚCI

oraz

Magazyn BIELIZNY własnego wyrobu Henryka Rechta

otwartą została **przy ul. Grodzkiej 25.**

Takową zaopatrzyłem w towary **najlepszej jakości**, które, mimo że znacznie podrożały, sprzedaję po cenach najtańszych, stałych i bezkonkurencyjnych.

Ceny uwidocznione są na każdym przedmiocie.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam w najkrótszym czasie, prosząc zarazem przy zamówieniu koszul o dokładne podanie numeru szyi, zaś kalisonów o objętość tychże.

Tak tutejszym, jakoteż kupującym z prowincyi wracam pieniądze, jeżeliby z towarów nie byli zadowoleni.

Dziękując uprzejmie za dotychczasowe zaufanie — polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. 1483 3 10

Henryk Recht,
Kraków, ul. Floryańska Nr 2 (Hotel Drezdeński). FILIA: ul. Grodzka Nr 25 (obok handlu WP. Armółowicza).

L. W. 36777/901. 1516 1 3

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania **jednego stypendyum** w rocznej kwocie tysiąc sześćset (1600) koron z fundacyi stypendyjnej ś. p. **Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa — ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowsk., którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym. Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej **do dnia 2 sierpnia b. r.**, a to byli uczniowie c. k. szkoły Sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże szkoły, inni kandydaci bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu. świadectwo ubóstwa, świadectwo c. k. szkoły Sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie, i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej, i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną. Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których Isza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, IIga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 5 czerwca 1901 r.

Grott.

PATENTY

wyrabia inżynier 165 26 52

M. Gelbhaus,

przez władzę aut. i zaprz. rzecznik pat.,

w Wiedniu, I., Graben 29 a.

Mleczarnia w Chocimie

poczta Kałusz, sprzedaje codziennie świeże **masło deserowe** z centryfugi po cenie **1 złr. za kilogram** w miesiącach czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu, a po cenie 1 złr. 20 c. przez inne miesiące loco **poczta Kałusz.** 1500 3 6

S. MIKUCKI

w Krakowie, Rynek l. 34,

generalne zastępstwo na Galicyę, 798 17 0

poleca



Separatory „Krone"

najlepsze z dotąd istniejących.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

F. E. Zajączek i Lankosz, fabryka sukna w Kętach

polecają swoje składy

w **Krakowie**, ulica Bracka l. 5,
we **Lwowie**, ul. Teatralna l. 3,

bogato zaopatrzone na sezon wiosenny w **sukna** dostawowe, uniformowe i dekoracyjne, **korty i czesanki modne, koce, flanele, filce** dywanowe i **weinę** do watowania własnego wyrobu oraz orygin. angiel. 1510 2 0

Ceny fabryczne. — Próbki franco.



K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39,

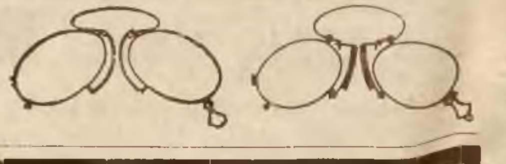
poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Utrzymuje na składzie oryginalne amerykańskie: **Grafofony „Columbia"** od 70 kor. z reproduktorem i rekorderem, **Gramofony** po 120 kor., **Wałki** do grafofonów, oraz Płyty kauczukowe do gramofonów z polskiemi melodyami z oper, ośpiewane przez pierwszorzędnych artystów.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, bez względu na barwę, wykonuje z wszelką dokładnością podług ordynacyi P. T. Okulistów we własnej pracowni w przeciągu 24 godzin.

Zamówienia lub reperacye z prowincyi odwrotną pocztą.

Posiada własną szlifiernię do szkieł optycznych, urządzoną podług systemu metrycznego. 1433 23 0



Pierwsza c. k. austro-węg. wył. uprz.

FABRYKA FARB FASADOWYCH KAROLA KRONSTEINERA

w WIEDNIU, III., Hauptstrasse 120

(we własnym domu),

wyszczególniona złotym medalem,

dostawca arcyks. i książ. **zarządów dóbr, c. k. wojskowości, kolei, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych, towarzystw rolniczych, przedsiębiorstw budowlanych i budowniczych,** jak również **fabryk i właścicieli realności.** — Te farby fasadowe, które są rozpuszczalne we wapnie, w stanie suchym, przedstawiają się jako proszek o 40 różnych wzorach, od 16 ct. kilo wzwyż; co do czystości koloru, to ten odpowiada w zupełności **olejnemu pociągnięciu.**

Kartony ze wzorami i sposobem użycia na żądanie darmo i opłatnie.

Korespondencya w języku polskim. 9509 11 15

Wszelkie gatunki nawozów sztucznych:

Superfosfaty, Mąkę kościaną parowaną i preparowaną, Saletrę chilijską, Siarkan amonowy i potasu i t. d. — dalej **Fosforan wapnowy** (wapno pastewne)

poleca po najniższych cenach

arcyksiążęca Fabryka kleju, spodyum, mąki kościanej i kwasu siarkowego w Żywcu. 1264 3 12

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski.

L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK I OPTYK W KRAKOWIE przy ulicy Floryańskiej L. 2, Hotel Drezdeński



poleca **okulary, cwikiery, loorntki, barometry, termometry. Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony.**

Zamówienia oraz reperacye wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie. **Ceny umiarkowane.**